

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 56.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 7 marca 1936 r.

Rok XXX.

Drogi do duszy pomorskiej.

II.

„Niemcy chcieli posłów Niemców katolików stawiać z Pomorza w nadziei, że zdobędą polskie głosy. Ale wiara była odporna. Niema głupich. Nas tem w pole nie wywiada. My się trzymamy kandydatów Polaków, a poznajemy też zaraz co za duch i co za wiara w tych deutsch-katolikach. Chcieliby z nami mieć spółkę, ale tak, żeby oni nie nie dawali, a my im się wysługiwali. Jeśli chcą w głupich orać, niech idą do Kamerunu między murzynów. Krzyżak na drogę i z Panem Bogiem.“

Wybory wypadły bardzo dobrze i korespondenci „Przyjaciela“ triumfalnie składają mu sprawozdania:

Korespondencja z Grudziądza:

„Der Gesellige“ (pismo hakatystyczne) wyznają krótko przed wyborami na nas Polaków cały swój jad i myślał, że nas przemoże. Niech mu też Pan Bóg za to da zdrowie i dobre zachowanie u swoich, bo żaden agitator polski tak dobrze by dla naszego kandydata nie pracował jak on. Ale nietylko „Gesellige“ pracował i agitował dla nas. Byli jeszcze i inni, którzy w swej wściekłości zamiast nam szkodzić mimowoli pomogli. I tak pewien Niemiec na zebraniu w Tivoli uderzył na nas straszliwie obuchem, ale ten obuch rykała nos mu zdruzgotał, a za jego brednie daliśmy mu odprawę 801 głosami na naszego kandydata. Kiedy mieliśmy takich dopomagaczy, a komitet nasz doskonale wszystko obmyślił i urządził, to nie dziw, że Pan Bóg dał nam zwycięstwo.

— Zapal między ludem był nie do opisania. Kobiety wypędzały leniuchów i niedbałych do noszy (?), a umyślnie najęte dorożki zwoziły chorych i ułomnych.

„Gesellige“ grudziądzki uspokoić się nie może po tem polskim zwycięstwie. Trzęsie się „Gesellige“ ze strachu na myśl, co to będzie teraz po tem polskim zwycięstwie. Powiada, że od fornała do dziedzica każdy Polak pokaże teraz dopiero swoje. Powiada dalej, że już teraz Polacy i Polki nie chcą kupować w takich składach i kramach, gdzie kupiec nie mówi po polsku. Żeby „Gesellige“ nie rozchorował się ze strachu, więc mu „Przyjaciela“ powie, że przecież już dawniej s. p. Łyskowski był z tych powiatów posłem, a jednak Polacy żadnego Niemca nie zjedli, ani nawet nie nagryźli.

Ale w Grudziądzu okrutne tchórze z „Geselligerem“ na czele. W r. 1868 sami siebie poczęli straszyć Polakami za wojny austriackiej i tak się wylekli, że kilkanaście osób z ewangelickiego kościoła oknem wyskoczyło i wielu ludzi strasznie się pokaleczyło, a zdaje mi się nawet i pozabijało.

Polakom ani się nawet nie śniło, że ich się tak w Grudziądzu boją. Pisarze od „Geselligera“ pokryli się wtedy pod bęty z obawy przed Polakami.

(„Przyjaciela“ Nr. 19. 6.III. 1890.)

List z Kowalewa. Ruch wyborczy był u nas w czwartek wielki. Od samego rana aż do wieczora rwały się obie strony do tego. My Polacy mieliśmy 6 chorých. Posłaliśmy po nich furmankę. 4 przywieziono do wyborów. Wszystkich z kątów poruszono i do wyborów dowieziono lub doprowadzono. Żalimy się tyl-

Po bardzo gorącej rozprawie Komisja sejmowa uchwaliła zakaz uboju rytualnego.

Protest żydów nie ma uzasadnienia ani w prawie Mojżesza ani w Talmudzie. Na argumenty rzeczoznawcy ks. Trzeciaka rabini nie mają odpowiedzi. (Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego „Dziennika Bydg.“)

Warszawa, 5 lutego.

Niezwykle ciekawy dzień mieliśmy dziś w Sejmie. Na komisji administracyjnej znalazł się znany wniosek posłanki Prystorowej, żony marszałka Senatu, w sprawie uboju rytualnego. Zaciekawienie przebiegu obrad było ogromne, to też w obradach wzięli udział bardzo liczni posłowie. Z przedstawicieli rządu zauważyliśmy m. in. wiceministra oświaty ks. Żongolowicza

i dyrektora departamentu wyznań p. Potockiego.

Powiedzmy odrazu, że żydzi ponieśli sromotną klęskę. Ich wywody nie przekonały nikogo. Jedyne ukraińcy (dwóch posłów) przyszli z pomocą żydom, natomiast cała komisja wypowiedziała się przeciw ubojowi, a za wnioskiem posł. Prystorowej. Pierwszy zabrał głos poseł Dudziński z okręgu bydgoskiego.

jest skodyfikowane ustawodawstwo religijne, a własne duchowieństwo jedynie miarodajnym jego wykładnikiem. Wytworzona sytuacja uniemożliwia mi wzięcie udziału w tem posiedzeniu komisji. Proszę uprzejmie o odczytanie tego listu na posiedzeniu komisji i dołączenie go do protokołu.

Zabrał również głos poseł Sommerstein (żyd), dowodząc, że powołanie rzeczoznawcy ks. Trzeciaka godzi w... wolność religijną, zagwarantowaną konstytucją. Słusznie odpowiedziała pos. Prystorowa:

„Zapytuję, czy wobec tego, w czasie procesu, odbywającego się w r. 1935 między rabinami i rzeźnikami, jako rzeczoznawca wzywany był ks. Trzeciak — zaszedł fakt naruszenia konstytucji, o którym mówi p. Rubinstein?“

Protest żydów przeciw powołaniu katolickiego rzeczoznawcy.

Przedtem jednak przewodniczący poseł Duch podał do wiadomości pismo rzeczoznawcy, posła żydowskiego, rabina Rubinsteina, który wypowiedział się przeciwko równoczesnemu powołaniu w charakterze drugiego rzeczoznawcy ks. prałata Trzeciaka. „Jednocześnie komisja uważała za stosowne zaprosić również, celem wydania orzeczenia teologa katolickiego, pisze Rubinstein. — Wszelkiego rodzaju ingerencje ze strony innego wyznania w orzekaniu o sprawach religii żydowskiej i w ustalaniu tego, co jest w niej obowiązujące, uważam za głęboką zniewagę

dostojeństwa naszego wyznania i za naruszenie wolności sumienia wyznawców naszej religii, dla których jedynym i niewzruszonym autorytetem

Co jest trefne a co koszerne? Ciekawy referat posła Dudzińskiego.

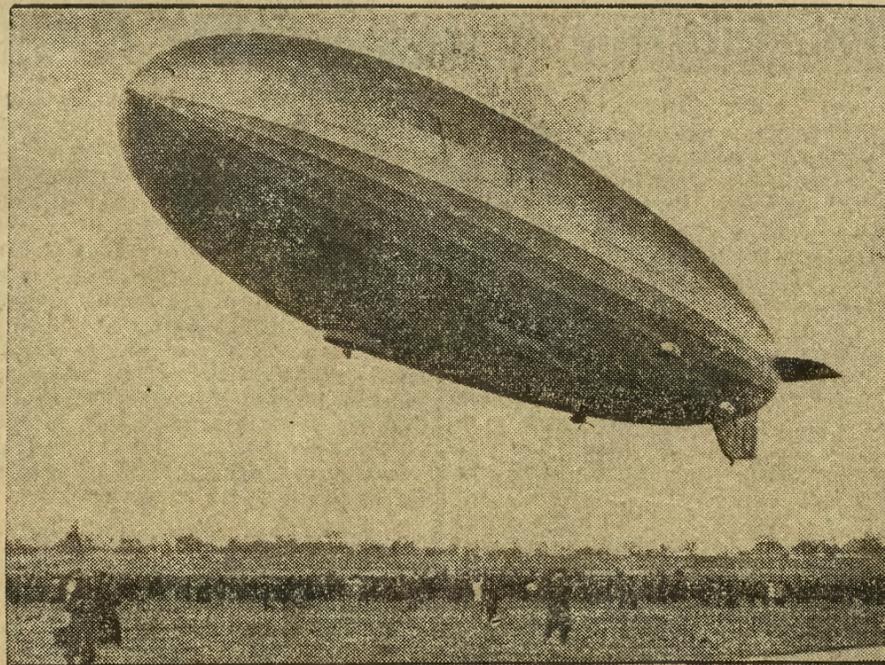
Następnie zabrał głos sprawozdawca pos. Dudziński, mówiąc: Zła organizacja handlu mięsnego z długim szeregiem pośredników i obłożenie sztuki bydła mnóstwem opłat i podatków przez gminy miejskie i gminę wyzna-

niową żydowską domaga się naprawy. Gorzej jeszcze niż z bydłem, przedstawia się sprawa z cielętami, a skandalicznie ze spożyciem baraniny, od której należy znowuż produkcja wełny krajowej.

Ustawa, projektowana przez p. Prystorową, pozwoli ministerstwu przemysłu i handlu postawić handel bydłem na stopie europejskiej. Ubój rytualny polega na tem, że rzeźak ostrym nożem przecina arterje, tchawicę i przelyk w tym celu, żeby uzyskać dokładne wykrwawienie zwierzęcia. Zad, jako niedostatecznie wykrwawiony, uważany jest za trefny i sprzedawany jest ludności chrześcijańskiej. Przepis ten był wydany w zamierzonych czasach przez żydowskiego prawodawcę, który zauważył destrukcyjny wpływ krwi na przechowanie mięsa w klimacie południowym. Nie zawsze jednak mięso przednie uważane jest przez żydów za koszer, t. j. za mięso zdatne do spożycia. Jeśli sztuka przy zarznięciu się poruszała lub do rany dostał się włos, jeżeli zwierzę ma złamaną nogę lub zebro, to cała sztuka jest trefna, ale zwierzę chore na tuberkuly lub wąglik nie jest trefne. Tak samo oprawianie zwierzęcia na brudnej podłodze nic nie przeszkadza. Ubój rytualny, oparty początkowo na obserwacji zjawisk, stał się skostniałym przesądem i zabobonem. Nie pozwala na oddawanie mięsa do chłodni. Zmusza to ludność żydowską i ludność chrześcijańską do spożywania mięsa świeżego, niedojrzałego, o znacznym procencie wody. Ubój rytualny prócz

ciąg dalszy na stronie 2-iej.

Niemcy nie są biedne.



W Friedrichshafen zbudowali olbrzymi statek napowietrzny „Zeppelin 129“. Nowy sterowiec prowadzi dr. Eckener.

ko na obywatela Mateusza S. Ten ma swoje konie, a jednak nie przybył. Posłaliśmy więc po niego bryczkę w parę koni, aby go z parady przywieźć do głosowania. Ale cóż, skoro ujrzał, że po niego jadą, schował się niewiadomo gdzie. Jedni mówią, że do sklepu, dru-

dzy, że na górę, a trzeci, że żonie pod spodnicę.

...Inni natomiast byli po 2 mile od domu, a jednak się na wybory stawili; nikogo też nam nie brakło.

Był w liście zapisany niemowa Florian Szyszkiewicz. Ten stanął także do

wyborów, a miał do tego prawo. Na piersiach miał kartkę ze swoim nazwiskiem i ojciec był z nim. Przewodniczący nie chciał od niego kartki przyjąć i powiedział, że wyborca musi wymienić swoje nazwisko. Powstała o to sprzeczka między zarządem wyborczym.

Trzech było za odebraniem kartki, a trzech przeciw temu. Nie dopuszczono więc niemowy tego do głosowania, dlatego, że jest niemową. Ja myślę, że prawo tak nie każe.”

„A co się w Ryńsku działo, to przechodzi wszelkie granice. Wpuszczano ludzi do domu, w którym się wybory odbywały i zanim ich wpuszczono do lokalu wyborczego, rewidowano ich, czy nie mają kartek polskich, a gdy je znaleźli, rozdierano je.”

„W pewnej miejscowości w Brodnickim uderzył rządca robotnika, który na Polaka głosował i to wyraźnie za to, w twarz. Ponieważ to się działo w cztery oczy, więc ów pokrzywdzony robotnik wymierzył sobie na miejscu sprawiedliwość.”

Z W. Kruszyn piszą: Czterech Polaków oddało kartki niemieckie. O jednym „to nawet powiadają, że dostał za to kawałek starego pieńka”.

Nie należy zapomnieć, że ostry ołówki cenzora kreślił bez pardonu cokolwiek „groziło państwu niemieckiemu”. Obraz więc to bardzo niedokładny ówczesnej rzeczywistości. (Szanowna autorka myli się. Cenzury w Prusach nie było. Była natomiast odpowiedzialność karna przed sądami i ta nakazywała ostrożność, choć swoboda prasy była wówczas daleko większa niż dziś w Polsce. Cenzura przyszła do nas — z Rosji — razem z ludźmi. — Red. „Dziennika Bydgoskiego”).

Nowe Miasto nad Drwęcą:

„Przy pierwszych wyborach cisnął się lud nasz do głosowania. Ale niektórzy robotnicy podobno namówić, i też obietnicami się ludzi dali do oddania innej kartki. Opowiadają tu, że za to wieczorem koleżki wygarbowali im skórę. Przy drugich wyborach szło jeszcze lepiej. Jednego z radnych musieliśmy długo namawiać na wszelaki sposób, zanim z kartką poszedł. — Dopiero jakaś baba nastraszyła go, że nie będzie dla niego święconej ziemi na grób i tego się uląkł, że poszedł.”

Turzusznica.

U nas wciskano nam gwałtem i pod zagrożeniem terminatkę i inne kartki i zrobiono to, że się niektórzy ulękli i oddali inną kartkę, niż im sumienie wskazywało i sami oddać mieli ochotę. Mnie też terminatkę zapowiedziano za rozdawanie polskich kartek, ale gdy potem sam terminatkę się dopominał, to mi jej nie dano ze strachu, żeby nie utracić człowieka od roboty. (Nr. 19. 6. III. 1890).

Te historie warte są książki, ramy artykułu zbyt są ciasne, by objąć całe bogactwo charakterystycznych epizodów, tak bardzo zresztą zawsze aktualnych.

Taką oto jest do dziś dnia dusza pomorska.

I pomyśleć, że przychodzą do niej niektórzy z nadętą, napuszczoną, suchą, zimną, „ideologiczną” frazeologią, z pogardą, samochwalstwem, z „świętem konia”, „świętem latawca”, rozwodami, żydami! Cóż dziwnego, że wciąż trzeba... reorganizować!

Zofja Żelska-Mrozowicka.

Przyjazd wybitnego dziennikarza francuskiego.

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy redaktor dziennika paryskiego „Le Temps” p. Chastnet. Dziennikarz francuski zabawi w Polsce kilka dni i nawiąże kontakt z przedstawicielami polskiego życia politycznego. Z Warszawy dziennikarz francuski udaje się do Moskwy. (r).

Skutki zaburzeń na uniwersytecie warszawskim.

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). Żydowskie organizacje studenckie przeprowadzają rejeestrację poszkodowanych w czasie śródowych zajęć antysemickich na uniwersytecie warszawskim. Nazwiska poszkodowanych podana mają być do wiadomości rektoratu i audytora uniwersytetu.

Jak wiadomo, wykłady zostały zawieszono. W bieżącym tygodniu władze akademickie odbędą decydującą konferencję w tej sprawie. Gdyby zawieszenie wykładów miało się przedłużyć, natenczas spowodować ono może utratę semestru wiosennego dla studentów. Z powodu przerwy nie mogą odbywać się egzaminy studentów wydziału lekarskiego, weterynaryjnego i przyrodniczo-matematycznego. (r).

Komisja sejmowa uchwaliła zakaz uboju rytualnego.

(Ciąg dalszy).

chodnią — 2.372.709 sztuk. Biorąc jako przeciętną opłatę od sztuki na gminę 3 zł, otrzymamy 7.118.127 zł. Czyli razem

polskie rolnictwo w r. 1932 zapłaciło 18.898.159 zł podatku na gminy żydowskie.

Do tego dochodzą koszty samego rytualnego zarznięcia. Różnica między rzeźnikiem a zwykłym czeladnikiem wynosi przy dużej sztuce 4 zł, a przy małej — cielęciu i owcy — 2 zł. Daje to w rezultacie **dotychczasowe obciążenie w wysokości 10.235.443 zł, czyli razem z opłatą na kahały 28.333.593 zł.** W chwili obecnej te koszty pod naciskiem czynników rządowych znacznie się zmniejszyły, jednak wobec ogromnego wzrostu wartości pieniądza na wsi, siła kupna rolników pozostała ta sama.

Rytualny ubój powoduje ogromne straty.

Opłaty na kahały i rzeźaków nie wyczerpują całokształtu niepotrzebnych kosztów. **Uboj rytualny niszczy częściowo skórę i daje 10.911.684 strat nikomu niepotrzebnych.** Wskutek marnowania skór przez ubój rytualny, my, kraj rolniczy, importujemy skóry, zamiast je eksportować. W r. 1934 sprowadziliśmy skór surowych przeszło 255 tys. kg za sumę 28.737.000. Uboj rytualny marnuje częściowo lub całkowicie krew bydłą. **Straty z tego powodu sięgają miliona złotych. Dodając wszystkie cyfry, otrzymujemy 69.050.625 zł. niepotrzebnych strat. Są to cyfry uchwytne, ale nie jedyne.** Straty wynikłe z dezorganizacji handlu mięsem sięgają milionów. Fachowcy obliczają je na 70 milionów.

Następnie referent rozprawia się z argumentacją zwolenników uboju, którzy w zapale retorycznym powołują się na... konstytucję.

Głos zabrała następnie autorka projektu p. Prystorowa, która w dłuższym przemówieniu wykazała, jak bardzo ubój rytualny mija się z humanitarnością. Twierdzi — powiada ona, że

ubój rytualny jest przeciwny naszej religii, godności narodu, etyce, kulturze i kieszni.

Jeżeli 3 milj. ludności żydowskiej zakłada protest, to 30 milj. ludności polskiej nie może być zawsze tą stroną, która ustępuje ze swych słusznych praw. Jeżeli Polska składałaby się z 33 milj. ludności żydowskiej, co czyniłoby wówczas z mięsem trefnem — czy mógłby się wtedy ostać ubój rytualny?

Oświadczenie przedstawiciela rządu.

Imieniem min. Oświaty i Wyznań Religijnych ks. wicemin. Żongolowicz złożył nast. oświadczenie:

Na podstawie twierdzenia przedstawicieli rabinów, zakaz uboju rytualnego zwierząt uniemożliwiłby spożywanie mięsa tych zwierząt, gdyż przepisy religii żydowskiej zakazują spożywania mięsa zwierzęcia, zabitego w sposób niezgodny z przepisami uboju rytualnego.

Ponieważ artykuły konstytucji 110, 111, 113, 115 zapewniają swobodę wyznania i stosowania się do przepisów religii, zakaz uboju rytualnego uniemożliwiłby żydom spożywanie zwierząt, zabitych w inny sposób.

(Nie wiemy, kto upoważnił wicemin. Żongolowicza do wykładni konstytucyjnej. Od tego jest min. sprawiedliwości i rząd — red.).

Aby więc artykuły 110, 111, 113 i 115 nie zostały pogwałcone, należy w redakcji ustawy poczynić zmiany, umożliwiające żydom dokonywanie uboju rytualnego dla ich konsumpcji.

Te same zmiany dotyczyć powinny innych wyznań, posiadających przepisy religijne o uboju rytualnym.

Próba odroczenia sprawy.

W dyskusji pos. Sommerstein (żyd) chciał przekonać komisję, że wskutek

W tym już krajach zapomniano o dawno zniesionym uboju rytualnym i ludność żydowska żyje i jakoś sobie radzi. Pragnęłabym zwrócić uwagę, że każda religia, zachowując główne zasady, idzie z duchem czasu i pozbywa się ludzkich naleciałości. W ten sposób zniknęły krwawe ofiary na cześć bogów, nie pali się na stosach żon obok zmarłych mężów, minęły czasy krwawej inkwizycji i w wielu krajach zniesiono ubój rytualny. Nie chcemy być dzikim, wyjątkowym zakątkiem, obok krajów cywilizowanych.

Stykam się z powszechną opinią. Mówi się, że **ustawa nie przejdzie w Sejmie, bo żydzi wszędzie dotrą i swoje przeprowadzą.** Zdajcie sobie sprawę z nastroju całego kraju, z tego zdecydowanego i jednolitego frontu, który przyjmuje całą ludność, wszystkie miasta, zdajcie sobie sprawę z tego, że **rząd nie zasłuży na większą wdzięczność ludności, niż idąc w tej chwili za jej wolą.** Przeciwnicy zaś projektu niech sobie uświadomią, że **wciąganie Europy do naszych spraw domowych nazywa się dotąd zdradą, a osobniki dopuszczające się jej, nie mają prawa do tytułu obywateli polskich.** Przez wywołanie hałasu w całej Europie, stwarza się sytuację, że przeprowadzenie ustawy staje się sprawą prestiżową dla 30-miljonowej ludności polskiej. Niema powrotu. Ustawa musi być przeprowadzona. Nie wyklucza to oczywiście możliwości porozumienia się, uzgodnienia i załatwienia tych trudności, jakie ona za sobą sprowadzić może.

Przewodniczący otworzył dyskusję.

przedstawiciela ministerstwa Roln. i Ref. Roln., by wyjaśnił, czy korzyści, jakie się osiągnie przez zniesienie opłat rytualnych, zrównoważą straty, które powstaną wskutek powstrzymania się części ludności w kraju od spożywania mięsa i czy w ten sposób projektowana ustawa nie odbije się ujemnie na skórze chłopskiej.

P. Prystorowa: Natychmiast odpowiadając tym, którzy twierdzą, że mają „wrażliwe sumienie”. — Jestem też religijną, szanuję religię, ale uważam, że są autorytety w Polsce, na których można się opierać. Dla panów, którzy mają „wrażliwe sumienie”, a nie mieli czasu zbadać sprawy, może byłaby miarodajna decyzja komisji ankietowej przy Prezydium Rady Ministrów. Komisja ta orzekła, że rynek mięsny nie da się uregulować tak długo, jak długo będzie istniał ubój rytualny.

Uboj rytualny niema żadnego uzasadnienia ani w prawie Mojżesza ani w biblii.

Następnie zabiera głos rzeczoznawca ks. rekt. Trzeciak, mówiąc: Sprawa uboju rytualnego nie jest monopolem jednej tylko religii i jednego wyznania, żeby nie wolno było przedstawicielom innych wyznań i człowiekowi wogóle o niej mówić. Jest to sprawa, która, jak to pięknie określiła p. marsz. Prystorowa, — mrozi uczucia. Kto kiedykolwiek w życiu widział ubój rytualny, ten nigdy w życiu tego nie zapomni. 50 lat temu byłem w rzeźni i po 50 latach mam przed oczyma biedne, przerażone zwierzęta, ze łzami w oczach oczekujące kolejki, oszalałe uczuciem przerażenia, ich drgania i wstrząsy.

Mojżesz, którego szanujemy wszyscy, jako posłanego od Boga, zakazał pod karą śmierci swoim współwyznawcom, a więc żydom, dręczenia zwierząt. Gdy widzimy na wiosnę ponacinane brozo i chłopców, pijących z nich sok, to nazywamy to barbarzyństwem. W czasach, kiedy Mojżesz wydawał prawa, narody wschodnie i żydzi również wypuszczali krew z żywego zwierzęcia i pili ją i jedli kawałki mięsa odcinane z żywego zwierzęcia.

Większą część życia spędziłem na obczyźnie, w różnych krajach i już to samo nie pozwala mi na uczucia wrogości do takiej czy innej narodowości, do takiej czy innej religii. W czasie wojny w Petersburgu żydzi mówili o mnie „to jest nasz ksiądz”. W synagodze w Petersburgu miałem wykład. Nie można więc mnie posądzać, że to co mówię, wypływa z jakichś moich uczuć nieprzyjrzanych. To co będę mówił, oparte jest zatem na moich naukowych badaniach i na przepisach religijnych, podanych w prawie Mojżeszowym, w Talmudzie i w Szulchan-Aruchu, a więc na podstawowych źródłach religii żydowskiej. Mojżesz zakazał pod karą śmierci jeść mięso żywych zwierząt i pić ich krew. W czasach daleko późniejszych, kiedy zwierzę zabijano paznokciem, szkłem lub kamieniem, używanie wyostzonego noża było postępem, noż wyostrzony — humanitarnym narzędziem. O sposobie zabijania zwierząt nie mówi nigdzie ani prawo Mojżeszowe, ani biblia wogóle, a zatem ubój rytualny nie ma żadnego uzasadnienia w prawie Mojżeszowym ani w biblii.

Na moją tę tezę postawioną w pracy „Uboj rytualny w świetle biblii i Talmudu” i na wezwanie, jeśli żydzi mają jakieś dowody przeciw temu, to niech je podadzą, nie znalazł się ani jeden z uczonych żydowskich, któryby te dowody podał. Podają tylko ogólnikowe deklaracje, że ubój rytualny jest podstawą religii żydowskiej. Można zatem znieść ubój rytualny, nie naruszając w niczem religii żydowskiej, bo jeżeli od szkła i kamienia przeszło się do noża i religia żydowska nie upadła, dlaczegoż więc od noża nie można przejść do elektryczności, czy innego sposobu mechanicznego uboju.

Można przyjąć do porozumienia z przedstawicielami religii żydowskiej.

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej)

Pos. Bogusz: Zwracam się z apelem do

Sokłosie zjazdu prasy katolickiej w Warszawie.

Wszyscy do walki z bezbożnictwem!

Wrogowie religii i duchowieństwa wnikają do wszystkich organizacji, Strzelca nie wyłączając.

W dniach 3 i 4 marca odbył się w Warszawie zjazd redaktorów pism katolickich i popierających sprawę Kościoła katolickiego. W zjeździe wzięli również udział dyrektorzy instytutów diecezjalnych Akcji Katolickiej z dyrektorem ks. prałatem Brossem z Poznania na czele. Ogółem uczestniczyło w zjeździe 120 redaktorów dzienników, tygodników i innych czasopism. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego” reprezentował red. H. Ryszewski.

Zjazd zajął ks. kardynał Al. Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, serdecznie witając zebranych dziennikarzy katolickich w nowym Domu Katolickim, który stanie się ogniskiem życia i pracy katolickiej nie tylko archidiecezji, ale i dla całej Polski. Następnie ks. kardynał podkreślił owocne wyniki pierwszego zjazdu redaktorów pism katolickich, który przyczynił się do uzgodnienia wielu poglądów na sprawy związane z naszym życiem religijnym. W końcu ks. kardynał prosił ks. biskupa Adamskiego o przewodniczenie zjazdowi.

Pierwszy referat o „Przenikaniu bezbożnictwa w umysłowość polską” wygłosił O. Jan Urban T. J.

Bezbożnictwo czyli ateizm —

mówił prelegent — nie jest rzeczą nową. Spotykamy się z nim w różnych epokach od czasów najdawniejszych, przez średniowiecze, wiek oświecenia, encyklopedystów aż do XIX wieku i początków nowoczesnego materializmu. Gdy dawniej nieliczni ateści przemawiali do takiej czy innej elity umysłowej lub grupy społecznej, dziś starają się zdobyć najszersze masy i to w sposób gwałtowny. Z hasłem „religia to opium dla ludu” wystąpił socjalizm i stara się, zwłaszcza w swych skrajnych kierunkach jak bolszewizm, konsekwentnie przeprowadzać. Dawnych bezbożników tolerancyjnych, czy nawet do pewnego stopnia popierających religię, jako narzędzie pewnej dyscypliny społecznej, zastąpili bezbożnicy wojujący, usiłujący wyrwać religijność z dusz ludu. Walka z religią przybrała ogromne rozmiary, zwłaszcza w Rosji, gdzie stowarzyszenie bezbożników chwali się ofi-

cialnie cyfrą 10 milionów członków.

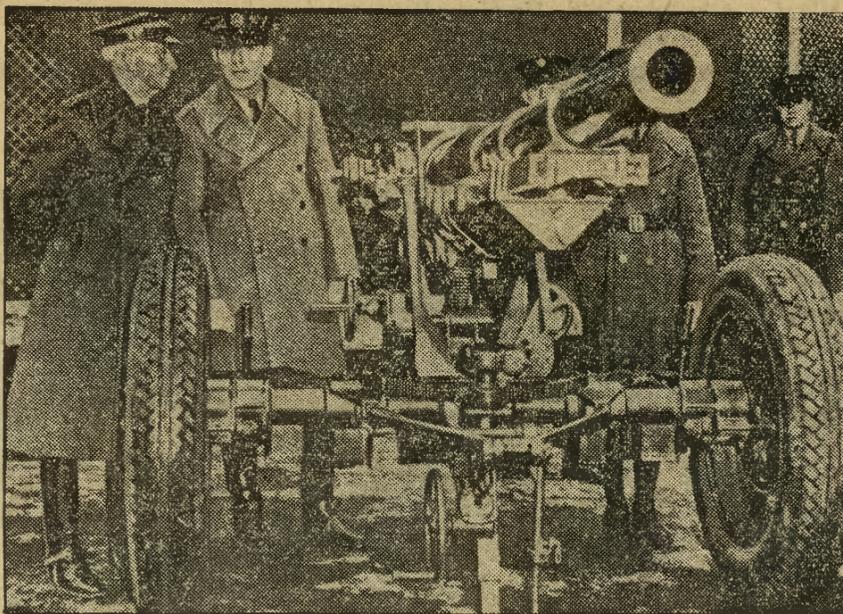
Na terenie Polski nie brak żadnego z przejawów ateizmu wojującego. Dochodzą więc nas, zwłaszcza ze wschodnich połaci kraju wieści o niszczeniu figur (w Warszawie też miało to miejsce), profanacji świątyń i przeszkadzaniu w nabożeństwach. Zuchwałstwo wykonawców i reżyserów tych wrogich re-

Jeśli chodzi o tę pierwszą, to jej narzędziem są szczególnie tajne organizacje komsomolców, których według ich własnych statystyk jest 16.000. Przenikają oni do różnych organizacji i starają się je rozbić.

Strzelca nie wyłączając.

Drugą taką organizacją jest socjalistycz-

Armaty na gumach.



Generałmajor Upton Birnie, szef amerykańskiej artylerji polnej podziwja najnowsze działo 75 milimetrowe, które biją na odległość 12 kilometrów. Waga działa: tylko 1170 kilo.

ligji wystąpien jest nieraz zdumiewająca. A wzory do tych napaści są żywcem zaczerpnięte z Sowietów...

Coprawda dzieje się to wszystko przeważnie na terenach mniejszościowych, ale tem się nie należy pocieszać, bo zły przykład działa pociągająco i na innych.

Poza aktami gwałtu i teroru antyreligijnego rozwija się w Polsce konspiracyjna i jawna propaganda bezbożnictwa.

ne Tow. Uniwers. Robotniczego. Katalog książek, poleconych przez nie, nie zawiera ani jednej książki o Bogu. Wogóle organizacje i praca socjalistyczna są ośrodkiem bardzo wyraźnej nagonki antyreligijnej i antyklerykalnej. Wy różnia się tu zwłaszcza „Tydzień Robotnika”.

Dalszy, jeden z najpoważniejszych odłamek frontu ateistycznego tworzy wolnomysłicielstwo polskie. Zależy ono od dwu zasadniczych ośrodków ateiz-

mu w świecie: masonerji i międzynarodówki. Wolnomysłicielstwo to w swych organach, jak „Wolnomysłiciel”, popularne „Blyski” i pismo dla młodzieży „Przyszłość, to my”, w jaskrawy sposób zwalcza religię, głównie katolicką.

Poza bluźnierczym stosunkiem do religii

prasa wolnomyslna

zienie wprost sadystyczną nienawiścią do kleru.

W końcu swego gruntownego referatu ks. J. Urban podał następujące postulaty w celu przeciwdziałania zgubnej akcji bezbożniczej:

1. Stworzenie jednej na cały kraj centrali ewidencyjnej dla śledzenia wszelkich objawów propagandy bezbożnictwa lub przygotowań do niej przez podkopywanie wiary. Śledziłaby to centrala za pismami i książkami jawnie ateistycznymi, ale badałaby także prądy dla religii wrogie lub niebezpieczne w podręcznikach szkolnych, w rozprawach naukowych, w popularnej literaturze naukowej, w dziennikarstwie, w powieści i poezji, teatrze, kinie i radjo, w wystąpieniach działaczy politycznych, w pociąganiach i zarządzeniach władz szkolnych i administracyjnych.

2. W związku z centralą ewidencyjną staćby powinno biuro prawne; do niego należałoby wdrażać postępowanie karne przeciwko napaściom na religię i Kościół, o ile one stoją pod opieką prawa, nadto zawiadamiać poszczególne osoby z kleru o wymierzonych przeciwko nim zarzutach w celu wdrażania przez nie spraw o potwarz czy zniesławienie.

3. Przeciwdziałać propagandzie bezbożnictwa i przygotowywaniu umysłów pod jego posiew przez prasę. Obrona religii winna być konkretną i aktualną, t. j. uwzględniać te zarzuty, które obecnie są w kursie. W tym celu centrala ewidencyjna winna postarać się o współpracę najlepszych specjalistów w każdym dziale wiedzy teologicznej i świeckiej i dane przez nich wskazówki lub rozwiązania stawianych przeciwko religii zarzutów komunikować redakcjom pism katolickich.

4. Prasa katolicka, nawet popularna, musi być bardziej, niż dotąd, naukową i krytyczną. Wstrzegać się musi legend, niesprawdzonych cudowności, podawania jako prawdy obowiązującej — opinii prywatnych, lub tradycji przez naukę podkopanych. Ostrożność pod tym względem jest niezbędna, by bezbożnictwu nie dostarczać sposobności do nowych zarzutów przeciwko nauczaniu.

ciąg dalszy na stronie 5-ej.



18)

(Ciąg dalszy).

Inspektor Bernard Żbik miał w swej praktyce do czynienia z wieloma typami kryminalistów. Przesłuchiwał już osobnika, który po zaduszeniu nieślubnego dziecka udał się do kina, Przesiedział seans komedji amerykańskiej, śmiał się jak wszyscy i potem wrócił spokojnie do domu, aby zatelefonować do komisarjatu i oskarżyć się samemu, choć zbrodnię wykonał niemal bez śladów. Żbik rozmawiał już z kobietą, która zastrzeliła męża i kochankę i wyszła do magazynu po suknię na bal maskowy, na jaki się też wybrała i gdzie ją aresztowano. I z wieloma innymi — ale tak cynicznie i opanowanego mordercy jak ten tu oto nie widział jeszcze. Człowiek gada banialuki, uśmiecha się — po zabójstwie i wobec policji. To było coś niepojętego — lecz nie dziwnego. Inspektor przekonał się już nieraz, że homo sapiens dzięki zdolności mówienia, jaką obdarzył go nieopatrznie Stwórca, należy do najbardziej dziwnych stworzeń pod słońcem.

— Słucham, panie inspektorze.

— Wyjaśnię, bo jestem do tego zobowiązany — utemperował go Żbik. — Po krzyku w telefonie zbiegłem tu i za-

stałem drzwi zamknięte na klucz. Po otworzeniu znalazłem już trupa dyrektora Stokowskiego. Rewizja w gmachu nie dała wyniku. Więc kto zabił jeżeli nie pan. Radzę przyznać się.

— Zaraz. O jakim krzyku w telefonie mowa.

— Co to za ton! — zdenerwował się detektyw.

— Normalny.

— Zatem dobrze. Siedziałem z Edwardem Downarem...

— To mój kolega. Ja jestem drugim sekretarzem.

— Siedziałem z Downarem — wyjaśnił Żbik cierpliwie, obserwując jednocześnie ostro, — gdy zadzwonił aparat i Downar usłyszał krzyk mordowanego. Zbiegliśmy tu i dyrektor Stokowski już nie żył. Drzwi były zamknięte na klucz — klucza nie było. Pana zastałem w sąsiednim pokoju, z którego niema innego wyjścia, jak przez gabinet zbrodni.

Makarski zmieszał się, usłyszawszy logiczne i niezahaczalne rozumowanie detektywa, słynnego z bystrości i zdolności kryminalogicznych — nie stracił jednak rezonu.

— Dziwne, bo ja nie słyszałem żadnego krzyku, a mam bardzo lekki sen.

— Sen?!

— Pracowałem w sąsiednim gabine-

cie i zdrzemnąłem się nad robotą. Zdarza się często. Ale żebym nie słyszał krzyku i to człowieka, którego mordują. Zastanawiające.

Bernard Żbik przypomniał sobie coś i szepnął aspirantowi kilka słów do ucha. Ten wyszedł i wrócił po chwili w towarzystwie Edwarda Downara. Ten oczywiście z tłącym się papierosem w ustach. Jego sprawa.

— Panie Downar, proszę nam jeszcze raz opowiedzieć dlaczego pan po telefonie zbiegł do gabinetu dyrektora.

— Przecież pan był przy tem.

Żbik skinął głową: — Ale pan Makarski ma pewne wątpliwości, które ja nazwę grą na zwłokę. Zbyteczną grą.

Pierwszy sekretarz starał się nie patrzeć na trupa i nerwowo gryzł usznik papierosa, gdy Żbik zakazał mu palić w tym pokoju. Spojrzał na Makarskiego i ujrzał jego uśmiech.

— Aparat zadzwonił, gdy ująłem słuchawkę, usłyszałem krzyk dyrektora Stokowskiego. Potem...

Pióro aspiranta skrzypiąło szybko po linjach notesu, lecz naraz nastąpiła nie spodziewana zmiana ról. Jerzy Makarski wystąpił naprzód i stanął tuż przed Downarem, gdy zapytał:

— Po czem pan poznał, że krzyczał dyrektor, kolego. Ja byłem w sąsiednim pokoju za cienkimi drzwiami i nic nie słyszałem. Możecie się omylić, namyślcie się, bo ten pan — wskazał na detektywa tym samym nonszalanckim ruchem jak przedtem na trupa — chce mnie zaaresztować pod zarzutem zbrodni morderstwa.

Inspektor uznał interwencję za konieczną.

— Ja tu jestem, żeby zadawać pytania.

— Wiem, wiem. Ale ja mam być tym aresztowanym, jak zaczynam się domyślać. Co krzyczał Stokowski, panie kolego.

— To ty, Downar, na pomoc.

Odpowiadający wypowiedział te słowa bez intonacji, martwo i protokolarnie — lecz wywarły one wstrząsające wrażenie na obecnych, kiedy pomyśleli, że leżący tu człowiek wołał o pomoc podczas gdy zimny zbrojca wbił mu nóż w plecy. Pierwszy opanował się Żbik.

— Dziękuję. Aspirant Billewski odprowadzi pana. Może panu czegoś potrzeba...

— Nie — odparł Downar. — Kiedy będę mógł odejść.

— Dokładnie nie mogę określić. Postaram się zatrzymać pana jak najkrócej.

Adam Billewski wyszedł z pierwszym sekretarzem, który wyglądał jak każdy normalny śmiertelnik w takiej sytuacji. Był zrozumiale zdenerwowany, natomiast jego kolega był niezrozumiale spokojny:

— Musiałem mocno zasnąć. Ładna drzemka, swoją drogą.

— Radzę przyznać się, panie Makarski. Jako człowiek inteligentny...

— Taak, mam się dać inteligentnie powiesić — za nic. Do czego mam się przyznać.

— Jaki był powód zabójstwa.

— O tem wie tylko morderca.

— Czyli pan.

— Dookoła wołtek. Zaczyna być monotonne. Ja nie umiałbym zabić mouchy. I poco miałbym zabijać własnego chlebobawcę, płacącego mi pięćset złotych pensji, za łatwą robotę w estetycznym otoczeniu i...

(Ciąg dalszy nastąpi)

TAJNE ZWIĄZKI JAPONSKIE wywołały rewoltę w Tokio.

Harakiri porucznika Kusukary. — Zaproszenie do samobójstwa dla premiera.
Teror tajnych organizacyj. — Śmierć artystki filmowej.

Coraz wyraźniej okazuje się, że japoński zamach stanu w Tokio jest dziełem wielkich tajnych związków japońskich, a nie, jak przypuszczano, wyłącznie „Czarnego smoka“. Pewien amerykański reporter, żyjący w Tokio od 10 lat, stwierdził istnienie ponad 17 wielkich tajnych związków, którym podlegają setki i tysiące mniejszych. Temi 17 związkami kieruje partja wojskowa („mafja“), która wywołała obecnie w Tokio krwawą rewoltę.

Wśród ekspertów japońskiej delegacji na londyńskiej konferencji morskiej w r. 1930 znajdował się również porucznik Kusukara. Gdy podpisano układ ograniczający rozwój japońskiej floty, Kusukara zamknął się w swoim pokoju hotelowym, wypił butelkę whisky i popełnił harakiri, rozpruwszy sobie starym zwyczajem samurajów brzuch swoją oficerską szpadą. W jego pokoju znaleziono lakoniczną wiadomość: „Chciałem zaprotestować przeciw hańbie, jaką zgotował rząd mojej ojczyźnie!“

Pewien przyjaciel porucznika Kusukara, porucznik Moitoro, zbliżył się szybko do toża samobójcy, ażeby zebrać do naczynia sącząca się z rany krew. W głębokiej tajemnicy zawiózł relikwie do Tokio. W listopadzie 1930 roku zebrało się potajemnie 23 towarzyszy porucznika Kusukara, młodych oficerów japońskich, poczem każdy z nich otworzył sobie żyłę, ażeby wpuścić do niej kroplę krwi Kusukary. Następnie wszyscy przysięgli, że obalą rząd, który ich zdaniem zniszczył kraj. To był początek związku „Ketsumej—Domei“ („Braterstwo krwi“).

W latach 1930-31 zamordował związek „Braterstwa krwi“ 24 wybitnych osobistości. Ostatnią jego ofiarą był Jenukai, ówczesny premier. Z cześci dla jego podeszłego wieku nie chcieli go zamordować. Położyli więc na jego biurku owinięty w jedwabny papier sztylet z krótkim oznajmieniem: „Człowiek, który zniszczył Japonię, może to odpokutować jedynie samobójstwem“. Czekali trzy dni — ale premier nie popełnił samobójstwa. Czwartego dnia zastrzelono go. Sprawców zabójstwa, trzech terrorystów, skazano na łagodną karę, ponieważ sąd uwzględnił szlachetne motywy ich czynu.

Po śmierci Jenukai, zniknęli szybko członkowie „Ketsumej—Domei“, ale znaleźli licznych naśladowców, jak „Czarni szatani“, „Mściciele ostatniego dnia“, „Płonące serca“, „Braterstwo świętego lotusa“. Członkowie tych związków, mimo romantycznych nazw, posługują się najnowszą techniką i używają karabinów maszynowych, niebezpiecznych trucizn chińskich i samochodów pancernych. Tajne swoje dokumenty chowają nie w piwnicach, lecz w safesach banku. Program ich można ująć w trzy punkty: 1) walka z każdym rządem, który odrzuca wojnę zdobywczą w Chinach i Rosji sowieckiej, 2) walka z marksizmem, 3) walka z wielkimi trustami gospodarczymi.

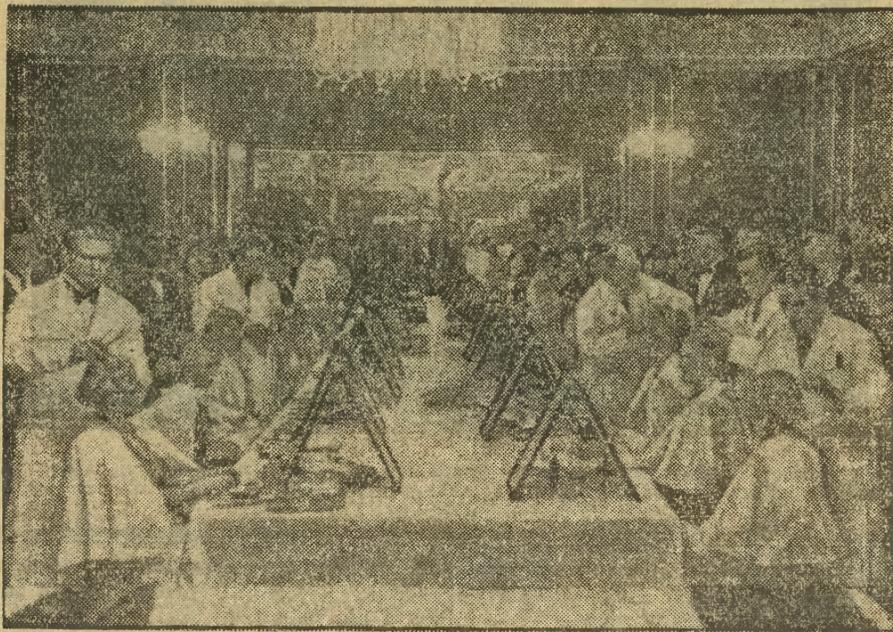
Znawcy stosunków japońskich twierdzą, że tajne organizacje wzrosły od roku 1932 tak dalece, że należy do nich obecnie najmniej 35 procent japońskich oficerów, przestrzegających starożytnego, okrutnego kodeksu obyczajowego Bushido. Bushido żąda prostoty obyczajów, pogardy dla pieniędzy i bezgranicznej ofiarności dla cesarza i ojczyzny. Dlatego też tajne związki żądają od każdego swego bogatego członka ofiary majątkowej do wysokości połowy majątku. Kapitał tajnych związków ma być podobno olbrzymi: mówią o 500 milionach jenów. Pieniądże te używane są nietylko na zakupno broni, lecz również na wydawanie własnych dzienników. Każda z ważniejszych organizacji posiada własny dziennik.

Tajne związki terroryzują nietylko dyplomatów, lecz zwracają się z całą stanowczością przeciw każdemu, który w drodze. I tak „Czarna mordowała w r. 1934 artystkę Tsuru Aoki, która grała w

Hollywood do filmu z wielkim aktorem japońskim Sessue Hayakamą. Po powrocie do Japonii artystka była kochanką księcia Konoji, prezydenta senatu. Nacjonalisci japońscy oskarżali ją, że używa swego niezawodnego wpływu na korzyść Ameryki. Pewnego dnia otrzymała artystka w teatrze wspaniały bukiet chryzantem, a wewnątrz list następującej treści: „Podziwiamy twój talent, ale jesteśmy zobowiązani zabić go“. Tsuru Aoki zaśmiała się głośno, nie biorąc groźby poważnie. Nazajutrz znaleziono ją martwą.

Dnia 28 marca 1935 r. zamordowano w zapowiedzianym napróżd dniu szefa policji państwowej, Tsutye, który znał liczne tajne związki. Szef policji udał się samolotem z Tokio do Nagasaki. Ażeby uniknąć zemsty terrorystów, udawał, że popełnił samobójstwo, zażywszy jako rękoma truciznę jakiś środek przeciw „morskiej chorobie“. Obecny w samolocie jego spółnik, lekarz stwierdził śmierć. Rzekome zwłoki miały być przewiezione do Europy, ale pilot samolotu, należący do tajnego związku, pokrajał je nożem.

Międzynarodowy turniej fryzjerski.



W Berlinie odbywa się obecnie konkursowe czesanie i ondulowanie główek damskich. Na żywych modelach. W konkursie uczestniczą także fryzjerzy zagraniczni, ponieważ moda hitlerowska nie daje pola do popisu. Przypominamy czytelnikom, że w turnieju jaki się odbył ubiegłego roku w Bydgoszczy fryzjerzy niemieccy ponieśli porażkę.

Osobliwa zemsta.

W latach pięćdziesiątych zeszłego stulecia żył w Berlinie lekarz, znany z tego, iż swe należności od ubogich pacjentów egzekwował zupełnie bez miłosierdzia. Zdarzyło się raz, że mu jakaś kobiecina została dłużna 3 talary. Prosiła go, aby zechciał poczekać trochę na spłatę tego długu, obiecując, że go spłaci napewno, lekarz jednak nawet nie chciał o tem słyszeć, lecz zaskarżył kobietę do sądu. Aresztowano ją, przez co kilkoro jej dzieci zostało bez opieki i bez chleba.

To wywołało powszechne oburzenie. Fakt stał się głośny, postanowiono zebrać składkę na uregulowanie należności lekarza, w taki wszakże sposób, aby go przy tem ukarać — był to bowiem człowiek naprawdę zamożny i mógł czas jakiś poczekać na swoje trzy talary, które były dla niego nader małą sumką.

I oto któregoś dnia, od najwcześniejszego ranka zaczęto do drzwi jego mieszkania dzwonić raz za razem. Cały tłum stał przed domem; jeden po drugim, wchodzili do poczekalni lekarza ludzie, z których każdy przynosił jeden grosz. Wręczał go lekarzowi, oznajmiając, iż to jest jego udział w spłacie długu uwiezionej kobiety, i żądając wzajemian formalnego pokwitowania, z podpisem i stemplem!

Postawa tłumy była tak poważna i zarazem tak nieustępliwa, że lekarz bał się odmawiać. Próbował wezwać policję, odpowiadano mu jednak, że przecież ci ludzie nie chcą mu zrobić nic złego, pragną mu dać tylko pieniądze, których on sam się domaga — trudno zaś żądać, aby je dawali bez pokwitowania, skoro im to pokwitowanie jest potrzebne.

Pisał więc i pisał nieszczęsny lekarz te kwity — wreszcie skłoniono go jeszcze do napisania, iż całkowita należność została wplacona. Następnie tłum ruszył do sądziego na polecenie uwolnienia aresztowanej.

Ucieczka przebranego za kobietę wychowanka zakładu w Szubinie.

Szubin. (c) W tych dniach wychowanek Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Szubinie, 16-letni Leon Kwiatkowski, usiłował zbiec i w tym celu „przeobraził się“ w kobietę. Mianowicie z pokoju gospodyni Zakładu skradł ubranie kobiece, w które się przebrał i wyszedł na ulicę. Miał przechodzić nawet obok przelozonych, którzy „panienki“ nie poznali.

Krwawa bójka na ulicy w Chojnicach. Sprawca napadu na furmana dogorywa w szpitalu.

Chojnice, 5. 3. W ub. środę po południu około godziny 17-tej rozegrało się na ulicy Batorego zajście, którego ofiarą stał się młody człowiek, 45-letni Jan Hapke, emerytowany listonosz, ojciec sześciorga nieletnich dzieci, zamieszkały w Swornegaciach, powiat chojnicki.

Okolo godz. 17-tej jechał ulicą Batorego furman Jan Waldoch z Chojnic, ul. Piłsudskiego 21, wioząc z lasu drzewo budulcowe. Przed restauracją p. Rinka napotkał furmankę Hapkego z Swornegaci, która wyjeżdżała z podwórza restauracji. W chwili mijania się, furman Waldoch uderzony został bez przyczyny batem przez Hapkego. Waldoch ze swej strony również uderzył osobnika, który go zaciępił.

Towarzysz Hapkego zeskoczył nagle z wozu i pobiegł do Waldocha, z którego wo-

Włosi krytykują umiejętności dowodzenia czterech rasów.

Rzym, 5. 3. (PAT). Agencja Stefani podaje z Asmary następujące oświetlenie ostatnich operacji na froncie północnym, pochodzące z głównej kwatery wojsk włoskich w Afryce Wschodniej:

Dziś można już poddać obiektywnej analizie zwycięskie boje, w których wyniku sztandar trójarwny z Amba-Aradam przeniesiono aż do granic prowincji Scire. Abisyńczycy walczyli z niesłychanym mężstwem, lecz bohaterstwa waleczność żołnierzy włoskich i znakomita organizacja techniczna armii włoskich opór ten przewyciężyły. Z wodzów abisyńskich ras Mulugeta zachowywał się wzorowo, prowadząc kontrataki wszędzie, gdzie to tylko było możliwe, nie przewidywał jednak ostatecznej klęski i wskutek tego naraził tyły



swojej armii na prowadzenie zaciętych walk. W czasie odwrotu ras Mulugeta utracił panowanie nad swoją armją, która, ogarnięta paniką, porzuciła swego wodza. Ras Mulugeta popełnił duży błąd strategiczny, porzucając Amba-Aladzi bez uprzedniego przygotowania linii obronnej na wypadek odwrotu.

Rasowie Kassa i Seyum źle dowodzili swymi walecznymi wojskami, gdyby manewrowali lepiej, zmusiliby Włochów do drugiej bitwy. Ras Kassa, upierając się przy taktyce wyłącznie obronnej, która okazała się bezcelowa, postępował, jak wódz ludów pierwotnych, nie mający pojęcia o wojnie nowoczesnej.

Ras Imru działał rozsądniej od rasów Kassa i Seyuma. Jego próba zmuszenia drugiego korpusu armii włoskiej do walki przed przybyciem 4-go korpusu była pomyślana dobrze. Dał on w porę rozkaz odwrotu. Jeżeli ten odwrót przybrał charakter bezwładnej ucieczki, to wynikało z pojawienia się 4-go korpusu włoskiego, zaciekłości ataku 2-go korpusu i operacji lotnictwa. Naogół głównym brakiem trzech armii abisyńskich jest brak jednolitości dowództwa.

Czy nie wartoby naśladować?

Moskwa. (PAT). Wydano tu dekret, na mocy którego cała ludność rolnicza ZSRR męska od lat 18 do 45 i żeńska od lat 18 do 40 obowiązana jest do bezpłatnej 6-dniowej pracy rocznie przy budowie i konserwacji dróg na terenie całego kraju.

Wszyscy do walki z bezbożnictwem!

(Ciąg dalszy).

niu kościelnemu, do ośmieszania niekrytyczności katolików.

5. Do obrony i umocnienia wiary wciągnąć w większej mierze świeckich, urzeczywistniając hasło „apostolstwa świeckich”. Żeby jednak kadry takich obrońców wiary wyrobić, dążyć do utworzenia, w węższych miastach przynajmniej, kursów pogłębienia znajomości religii dla osób obu pci. Kursy takie, co w rodzaju wydziałów teologicznych dla świeckich, musiałyby systematycznie kształcić w apologetyce katolickiej, znajomości dogmatów, etyki i historii kościelnej. Organizacje religijne istniejące także winny przyjąć charakter szkół pogłębienia religijnego i wytworzenia umysłowej elity katolickiej.

Z kraju.

Krwawa praca. W wygłoszonej ostatnio mowie w sejmie minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz przyznał, że w ostatnich czterech miesiącach ubiegłego roku policja robiła użytek z broni palnej w 192 wypadkach, uśmierciwszy 46 osób, raniąc 80. W tym samym okresie pięciu policjantów zostało zabitych, a 53 odniosło rany.

Postępy antysemityzmu. Cztery dzienniki polskie, wychodzące w Grodnie: „Dziennik Kresowy”, „Grodziński Express Poranny”, „Ostatnie Wiadomości Grodzkie” i „Mały Dziennik Grodzki” ogłosiły odezwę, w której oświadczają, że w żadnych wspólnych konferencjach z przedstawicielami żydowskiego „Grodner Momentu” udziału brać nie będą.

Grabarze polskiego przemysłu. Sąd okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie o przemyt północnych produkcji niemieckiej i czechosłowackiej. Mocą wyroku główny oskarżony Kempniński (żyd) skazany został na zapłacenie 12 tysięcy złotych grzywny z zamianą na 129 dni aresztu.

Sensacyjne aresztowanie w Łodzi. Duże wrażenie w sferach handlowych wywołała wiadomość o ujawnieniu nadużyć w jednej z najstarszych fabryk kapeluszy w Polsce — firmie Karol Goepfert w Łodzi. Nadużycie to popełnił dyrektor firmy J. Czerny, którego z polecenia władz prokuratorskich osadzono w areszcie.

Zandarmieria wojskowa wykryła nadużycia przy dostawach mięsa dla wojska. Dostawcy (żydzi) Froim Gitelman, Michel i Hersz Genezerowie z Równego skupowali przy pomocy agentów żydowskich po wsiach chore bydło za bezcen, oszukiwali kontrolę, pieczętując mięso fałszywą pieczęcią, przekupili ogladacza bydła w rzeźni w Szumsku i dostarczali nieświeże i cuchnące mięso, często o wyglądzie padliny, do jednego z baonów K. O. P. Śledztwo trwało 2 lata i obecnie został już sporządzony akt oskarżenia.

Prezes Dyrekcji Kolejowej we Lwowie inż. Łaguna mianowany został dyrektorem departamentu ruchu kolejowego w Min. Komunikacji.

Budowa kopca Piłsudskiego na Sowińcu. Na skutek sprzyjającej pogody przystąpiono do prac przedwstępnych, potrzebnych do dalszej budowy kopca, która z wiosną zostanie podjęta w całej pełni. Przygotowuje się również wystawę urn, w jakich z różnych stron świata zwieziono w roku ubiegłym ziemię na kopiec.

W Kielcach wybudowano gmach u meły historycznego marszu „szlakiem kadrówki”. Nowo wybudowany gmach, poświęcony kulturze wychowania fizycznego, przyozdobiony został tryptykiem prof. Batawskiego, przedstawiającym moment zajęcia Kielc przez oddziały legjonowe. Jedna z sal poświęcona zostanie muzeum historycznemu Ziemi Kieleckiej.

Czworo dzieci pod lodem. W Chorzwowie na etapie przy ul. Pierackiego służyło się pięcioro dzieci. Wskutek odwilży lód nagle zalał się i czworo z nich wpadło do wody. Na krzyk dzieci pośpieszył z pomocą przechodzący robotnik, który zdołał troje dzieci wyratować, natomiast 6-letni Franciszek Kwaśniewski utonął.

Deobne wiadomości.

— W Niemczech wyszło rozporządzenie, według którego nie wolno ważyć towarów na funty, lecz na kilogramy.

— Naczelny redaktor „Israelitisches Familienblatt” dr. Alfred Kupferberg opuścił Niemcy i osiedlił się w Palestynie.

— W półmijonowym mieście Buffalo (w Ameryce) Polacy stanowią około 40 procent mieszkańców.

— Na walce z bezrobociem przeznaczy kongres Stanów Zjednoczonych w tym roku 2 miljardy dolarów.

— Okręty francuskie, ćwiczące u wybrzeży Korsyki, przeżyły gwałtowną burzę, w czasie której na krążowniku „Algerie” został złamany ster i zerwany łańcuch kotwiczny.

— Została otwarta pod Szanghajem pierwsza szkoła lotnicza w Chinach pod kierownictwem Anglika, kapitana A. C. Newtona.

— W piasku rzeki Drawy na Węgrzech wykryto ślady złota.

— Przybył do Rzymu wicekanclerz austriacki Starhemberg. Przyjęty on będzie przez króla i Mussoliniego.

W sobotę, 7 marca br. o godzinie 17-tej po przeprowadzonym remoncie nastąpi ponownie

Kawiarni Europa

otwarcie w Gdyni przy ul. 10 Lutego 7. Tel. 27-30

Koncert mistrzowskiej orkiestry kompozytora Czesława Żaka laureata pierwszej nagrody na konkursie orkiestr w Warszawie. Duży wybór własnego wypieku ciast. Wymieniona kawa. Ceny umiarkowane.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:
BAJKA: Tragiczka Elżbieta Bergner w filmie „Nie odchódz odemnie”. Bogaty nadprogram.
CZARODZIEJKA: Stępowski, Jaracz, Węgrzyn, Samborski, Znicz, Bogda, Malicka i Cwiklińska w największym polskim filmie „Pan Twardowski”. Tygodniki.
LIDO: Operetka Jana Straussa „Baron cygański”. Najnowsze tygodniki.
MORSKIE OKO: Film p. t. „Zapomniany człowiek”. W rolach gł. Wallace Beery i Jack Cooper oraz tygodniki.
NADMORSKIE: Film seksualny p. t. „Wróg we krwi”. Nadprogram.

POGOTOWIA:
 Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.
 Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.
 Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
 Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
 Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.
 Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18, Gabinet komendanta i kancelaria tel. 20-22.
 Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonę, Dęptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuzę, Kol. Oksywie, Stewari, Nowe Obłuzę dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumii, Zagórze, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowo, Stefanowo, Pławoszyń, Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Teatr Milusińskich. W niedzielę 8 marca o godz. 16 przedstawienie dla dzieci p. t. „Złota rybka”, baśń w 4 odsłonach. W przygotowaniu przedstawienie dla starszych i młodzieży p. t. „Orleń” w 4 aktach przez B. Babczyńską.
Baczność, weterani! Plenarne zebrania Związku Weteranów Powstań Narodowych odbywają się w pierwszą niedzielę po pierwszym każdego miesiąca punktualnie o godz. 15 w lokalu p. Słupskiego przy ul. Waszyngtona, na placu dawniejszej wystawy przemysłowej, gdzie odbyło się poświęcenie sztandaru. Uprasza się o liczny udział w zebraniach.

Odebrać portfel! W wydziale śledczym w Gdyni przy ul. Mościńskich znajduje się portfel skórzany czarny z książeczką wojskową na nazwisko Kazimierza Breitera oraz różnymi pokwitowaniami i dokumentami, znanymi na terenie Gdyni. Właściciel może się zgłosić.

Rodzina Policjanta zaprasza.. W sobotę 7-go bm. o godz. 20 w sali K. P. W. przy ul. Janga z Kolna odbędzie się przedstawienie amatorskie „Klejnot cesarski”. Czysty dochód przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych w służbie policjantach.
„Zegarynka”. Uruchomiona zegarynka w urzędzie pocztowo-telegraficznym w Gdyni cie-

szy się bardzo dużym powodzeniem. W dniu uruchomienia zegarynki (w sobotę 29 lutego br.) zanotowano 3000 połączeń, w niedzielę 2000 połączeń, w poniedziałek 6000, a we wtorek aż 8000 połączeń. Jakkolwiek sama informacja jest bezpłatna, to połączenie z zegarynką jest notowane przez licznik i kosztuje 8 gr.



3847

Kuter rybacki zatonał. Struk Emil, Kaszubski Henryk i Grynkowski Paweł, rybacy z Gdyni, powracali kutrem z polowu ryb. Gdy znajdowali się w pobliżu falochronu, w kuter uderzyła kra lodu, która kuter przedziurawiła tak, że zaczął tonąć. Załoga kutra, zorjentowawszy się, zapuściła motor na pełen gaz i zdażyła przed zatonięciem kutra przybić do falochronu, gdzie przy pomocy holownika z Kapitanatu Portu, załoga kutra wydostała się na falochron, a następnie na holownik, zaś kuter zatonał.

Pokrywa lodowa w zatoce puckiej stale kruszeje. Lód miejscami wyrzucany jest pomiędzy Puckiem a Rewą, gdzie tworzy nadbrzeżne zwalysy lodowe. Port w Jastarni został już częściowo udostępniony dla kutrów rybackich.

Obroty portu gdyńskiego w lutym 1936 r.

Ogólny obrót zamorski łącznie z przybrzeżnym wyniósł 532.258,9 tonn (w styczniu b. r. 753.813,1 t.), z czego na obrót zamorski przypada 529.084, t. (w styczniu br. 748.668,5 t.). Z ostatniej cyfry na przywóz przypada 67.665,5 t., a na wywóz 461.418,9 t.
 Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem wyniósł 3.174,5 t., z czego na przywóz przypada 2.769,6 t., a na wywóz 404,9 t.
 Obrótu z wnętrzem kraju drogą wodną w

miesiącu lutym nie było z powodu wstrzymania żeglugi na Wiśle.

Ogólne obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy wzrosły w stosunku do miesiąca lutego roku ubiegłego o 9,6%.

Komunikat Urzędu Skarbowego.

Urząd Skarbowy podaje do publicznej wiadomości, że zostało ukończone doręczanie wykazów nieruchomości, do złożenia których są obowiązani wszyscy właściciele nieruchomości na terenie m. Gdyni, oraz list szczegółowych do złożenia których są obowiązani wszyscy lokatorzy i właściciele mieszkań. Właściciele nieruchomości, którym wspomnianych formularzy nie doręczono, powinni zgłosić się po odbiór do Urzędu Skarbowego, pokój nr. 16. Wypełnione należyce i podpisane wykazy nr. 1 wraz z listami szczegółowymi nr. 2 należy złożyć w Urzędzie Skarbowym z nieprzekraczalnym terminem do dnia 7 marca br. Za niezłożenie wykazów nieruchomości wzór nr. 1 i list szczegółowych wzór nr. 2 w powyższym terminie grozi z art. 188 Ordynacji Podatkowej grzywna do 500 zł. Jednocześnie zwraca się uwagę na pouczenie zawarte na ostatniej stronie wykazu nieruchomości.

Naczelnik Urzędu (E. Grzybowicz).

Z GDAŃSKA.

Rekrutacja do armii niemieckiej. W Gdańsku odbywa się obecnie rekrutacja do armii niemieckiej. Rekrutacja początkowo uruchomiona została w okręgach wiejskich, a obecnie przeprowadzana jest również i w okręgach miejskich.

Prawda w oczy kole. Władze gdańskie odebrały debiut ogółem 32 gazetom, w tem 11 na przeciąg 6 miesięcy. Zarządzenie to objęło 6 pism z terenu Wolnego Miasta, 12 z Polski (w tem „Dziennik Bydgoski”), 3 z Czechosłowacji, pozostałe z innych krajów. Zarządono ponaciz szereg konfiskat. Socjalistyczna „Danziger Volksstimme” była konfiskowana 24 razy.

Rabús skazany na śmierć. Gdański sąd okręgowy skazał 25-letniego Hansa Heppnera za morderstwo na podłożu rabukowem na karę śmierci. Heppner przed Bożym Narodzeniem zabił w Kuchwerder 75-letnią wdowę Schirkową drągami oraz zranił jej służącą, poczem zbiegł, zabierając 170 guldenów.

Keonika poznańska.

Po 12 latach Pracy w służbie dla miasta jako radca miejski opuścił swoje stanowisko dr. Szulc, przechodząc na emeryturę.

Zamach na burmistrza m. Krzywina (pod Kościanem) p. Władysława Kabscha dokonano onegdaj wieczorem. Nieznani sprawcy wrzucili do prywatnego mieszkania p. burmistrza bombę, która eksplodowała i zdemolowała całe urządzenie pokoju. Burmistrz tylko cudem uniknął śmierci, wychodząc z pokoju kilka minut przed zamachem. Policja dokonała aresztowania kilku osób.

Skazanie 15-letniego mordercy. Po trzydniowej rozprawie przeciwko 15-letniemu Heinzowi Klimentowi, który dwoma uderzeniami siekiery w głowę, zamordował Katarzynę Lorencową na terenie zagrody swego ojca w Zdunach, sąd okręgowy z Ostrowa, na rozprawie w Krotoszynie, skazał Klimenta na 6-letnie umieszczenie w zakładzie poprawczym. Niski wymiar kary uzasadniony jest młodym wiekiem mordercy.

W związku z napadem bandyckim w Baranówku pod Mosiną, dokonany w dn. 26 listopada ub. r. na zagrodę Senflebens, policja aresztowała obecnie ślusarza 28-letniego Władysława Palma, robotnika Rusina Mikołaja Tołmaszyna i dekarza Płoskiego. Palm, który był inspiratorem napadu, uchodzi ogólnie za człowieka uczciwego.

700-lecie kościoła św. Marcina w Poznaniu obchodzone będzie w niedzielę, dnia 29 bm.

Falszerze monet z Pomorza na ławie oskarżonych w Poznaniu. Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę przeciwko falszerzom monet 10-złotowych z Grudziądza, którzy od marca ub. r. poprostu zalali większe miasta pomorskie fałszyfikatami. Sąd okręgowy w Grudziądzu skazał za tę antypaństwową działalność: Helenę Jabłońską, Henrykę Wojciechowską i Bolesława Jarkiewicza po 7 lat więzienia, Walerię Jabłońską na 3 i pół lata więzienia, Mariannę Wojciechowską na 3 lata i Walentego Szymiczaka na 2 lata więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu gruzdzickiego w stosunku do Walerji Jabłońskiej, Marianny Wojciechowskiej i Bolesława Jarkiewicza, natomiast obniżył karę: Helenie Jabłońskiej do 3 lat więzienia, Henryce Wojciechowskiej do 5 lat, a Szymiczakowi do 8 miesięcy więzienia.

Wystrzał armatni i Nr. 03.

Kilkakrotnie pisaliśmy już o braku zegarów publicznych w Gdyni. Jest to wielka niedogodność, szczególnie dla ludności niezamożnej, dla robotników, a także dla pasażerów autobusowych.

Orientowanie się w najbardziej ruchliwych punktach miasta co do godziny jest przez to utrudnione dla tych, co nie mają własnego zegarka, lub których zegarek nie chodzi zbyt punktualnie.

Tak jednak, jak każde miasto ma i Gdynia pewne znaki, które zwiastują porę dnia. A więc o godz. 12 w południe rozlega się ze statku wojennego stojącego w porcie strzał armatni.

Pomiędzy dwunastą a drugą zapełnia się i pustozębie kawiarni Fangrata, będąca punktem spotkań i tych, co mają zajęcia i tych, co nic nie robią, a chcą plotkować.

Godziny 7-ma, 9-tą i 11-tą wieczorem można odgadnąć będąc w okolicy Skweru Kościuski po wędrowce licznych bywalców opuszczających kino Morskie Oko po zakończeniu każdego programu.

Posiadacze telefonów w Gdyni mają poza tem jeszcze jedną możliwość regulacji zegara. Wystarczy połączyć się z numerem 03, by słodki głosik niewieści podał dokładny czas. To gdyńska „zegarynka”.

Są inne jeszcze znaki na niebie i ziemi, które zapowiadają zbliżanie się pewnej pory dnia, a raczej nocy w Gdyni, ale tajemnicę tą może zdradzić jedynie czujna gdyńska policja. To pora jej łowów.

W każdym razie nie zawadziłoby Gdyni też parę porządnie chodzących zegarów publicznych, gdyż tu właśnie ludzie się muszą jak najwięcej liczyć z czasem.

Cienie wejherowskich stosunków.

Wejherowo. (fs) Pisaliśmy w nr. 48 naszego pisma o doniesieniu, jakie wpłynęło do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o rzekomych sprzeniewierzeniach w Wejherowie, dotychczas jednak właściwe czynniki nie udzieliły w tej sprawie żadnych wyjaśnień, p. burmistrz Bolduan zagroził jedynie procesem „oszczercom”, dlatego przytaczamy niektóre dalsze zarzuty, stawiane przez niektórych obywateli.

Opinia publiczna żąda wyjaśnienia:

1. Dlaczego pewna część mięsa i wędlin ofiarowanych przez tutejszych rzeźników na rzecz ubogich wzgl. bezrobotnych, została częściowo zniszczona, a częściowo sprzedana na tawie jatki?

2. Dlaczego burmistrz p. Bolduan przetrzymuje w mieszkaniu służbowym sublokatora bez zezwolenia właściwych czynników?

3. Dlaczego plik aktów zarządu miejskiego znalazł się w biurku współwłaściciela firmy P. i Sp.?

Również wielkie zainteresowanie wzbudziła tutaj osoba członka zarządu miejskiego p. Wilhelma Starke, który żyje z burmistrzem na „ty”. Nie będziemy tu omawiać kwestji ma-

jątkowej p. Starke, który wynosi rzekomo 125.000 zł w hipotekach a przynosi mu rocznie tylko 4.000 zł dochodu, bo tę sprawę wyświeltli właściwy Urząd Skarbowy. Chodzi tutaj jednak o sprawy natury społecznej i opinia publiczna również żąda wyjaśnienia.

Dlaczego członek zarządu miejskiego p. Wilhelm Stark przechowuje u siebie w szafie ogniotrwałej legitymację, jako niezbity dowód, iż należał do osławionego H. K. T. (Ostmarkenverein zu Neustadt)? Dlaczego członek zarządu miejskiego p. Wilhelm Stark nie pozwolił obecnie zniszczyć swego niemieckiego sztandaru, twierdząc, że... czasy się jeszcze mogą zmienić(?)

Wszystcy jeszcze pamiętają wyczyni osławionego HaKaTy, dlatego niezrozumiałe jest zachowanie się członka zarządu miejskiego p. Wilhelma Starke.

Spółceństwo tutejsze stanowczo żąda wyjaśnienia wszystkich zarzutów i wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji, wzgl. zrehabilitowania obwinionych, a pociągnięcia oszczerców do odpowiedzialności sądowej.

KINO Kristal

Pocz. o godz. 5, 7 i 9.10.
w niedz. o 3, 5, 7 i 9.10.

DZIŚ w piątek PREMIERA

rewelacyjnego filmu sezonu 1936. Jedyny film sezonu 1936 który bije wszystkie rekordy w całej Europie, jedno z najciekawszych i najpiękniejszych arcydzieł X muzy, realizacji Willy Forsta w języku niemieckim. (3975)

Mazur

z naszą rodaczką
Paul HARTMANN
Albrecht Schoenhals
Inge LIST
Ingebork THEEK

Niebywałe tempo porwy widzów, głęboka treść i piękna luksusowa wystawa i reżyseria, podnosi jego wartość i pozostawia niezatarte wrażenie.

NADPROGRAM:
Maj. Tygodnik Fara i Pała
Zamknięte biuro przy Zim.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 marca 1936 roku.

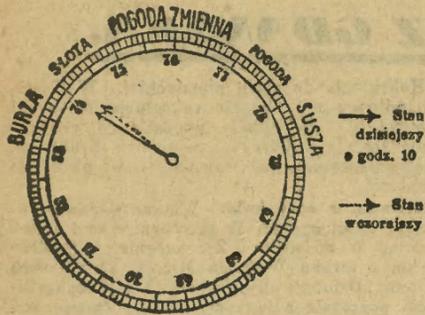
KALENDARZYK.

Dziś: Perpetuy i Felicjty.
Jutro: Tomasza z Akwinu D. K.
Wschód słońca o godzinie 6.37.
Zachód słońca o godzinie 17.46.

Stan pogody.

NADAL WIOSENNA POGODA.

Cała Polska miała wczoraj pogodę chmurną z rozporządzeniami, większymi w dzielnicach południowych. Temperatura była stosunkowo wysoka i o godz. 14-tej wynosiła: 18 st. w Krakowie, 16 w Lublinie i Katowicach, 15 w Warszawie, 13 w Poznaniu, 12 w Bydgoszczy, 11 w Lwowie i Grudziądzu, 8 w Wilnie oraz 4 w Gdyni. Dziś rano mglisto i ciepło. Przewidywany przebieg pogody: Chmurno i mglisto z rozporządzeniami. Na południu i zachodzie miejscami deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 2-8 marca 1936 r.

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 3994.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

KSIEGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Ołbrzymi wybór dzieł najpoczyńszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w piątek „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ”, sztuka współczesna Buss-Fekete.

W niedzielę dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16-tej po cenach niższych nieodwołalnie ostatni raz w sezonie ukazuje się współczesna sztuka o aktualnych zagadnieniach „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ” w koncertowej grze zespołu.

Wieczorem „ORFEUSZ W PIEKLE”, nieśmiertelne arcydzieło J. Offenbacha w zwiększonym składzie orkiestry po dyrekcją J. Sillicha, z udziałem pp.: Fontanówny, Hermanowej, Kalczanki, Podgórskiej, Stajewskiej, Szretterówny, Downmunt, Górskiego, Peteckiego, Rewkowskiego, Rychtera i Ziemińskiego. Sola skrzypcowe wykona W. Winterfeld.

W pełnych próbach „SZESNASTOLATKA”, sztuka w 5 obrazach F. A. Stuardów w układzie scenicznym dyr. Stomy.

— Jak o tem donosiliśmy, na zaproszenie Związku Legionistów Polskich przybędzie do Bydgoszczy w niedzielę, dnia 8 bm. były adiutant Marszałka Piłsudskiego, obecnie szef kancelarii prezesa Rady Ministrów, znany polski podróżnik i pisarz mjr. Lepecki. Mjr. Lepecki wygłosi odczyt p. t. „W ślębie u Marszałka”. Odczyt ten zawierający wiele ciekawych, a nieznanych wspomnień z życia zgasłego Wodza Narodu ilustrowany będzie przezrociami.

Na marginesie.

Bezrobocie jest jedną z najstraszniejszych chorób społecznych. Czyni ona спустoszenia na wszystkich polach; niszczy ofiary bezrobocia fizycznie i moralnie; wytwarza nędzę i przyczynia się do wzrostu przestępczości; dewastuje wewnętrzny rynek zbytu i pogłębia kryzys życia gospodarczego. I nie dziw, że ludzie, którym chodzi o zdrowie fizyczne, moralne i gospodarcze narodu, wołają od szeregu lat głosem donośnym o skuteczną walkę z bezrobociem. Głosy te znalazły swoje echo w jednej z rezolucyj wielkiej rady gospodarczej, która poruszyła sprawę uruchomienia wielkich, celowych robót, mających zatrudnić większą część bezrobotnych. Poza-tem społeczeństwo, aczkolwiek same jest materialnie wycieńczone, robi co może, ażeby bezrobotnym przyjąć z pomocą.

Ale wszystko to mało przyniesie owoców, jeżeli nie zmienimy ustawodawstwa podatkowego, które utrudnia rozwój prywatnej inicjatywy i powiększa bezrobocie. Chodzi tu przedewszystkiem o podatek przemysłowy i opłaty za patenty, których wysokość zależy od ilości osób zatrudnionych. Przy dzisiejszym zastoiu każdy pracodawca, który wiąże ledwie koniec z końcem i z trudem podtrzymuje ruch swojego warsztatu, siłą rzeczy musi dbać o to, aby świadczenia publiczne w stopniu jak naj-

mniej obciążały jego produkcję. Nie chcąc ryzykować zaliczenia do wyższej kategorii patentów przemysłowych, zatrudnia więc tylko tyłu robotników, ilu zatrudnić może bez narażenia się na wyższe opłaty. Władze skarbowe znów starają się o to, by z przemysłu przez zaliczenie do odpowiednich grup wyciągnąć jak najwięcej, przy-chem dochodzi nieraz do rażących różnic w traktowaniu tych samych gałęzi produkcji w różnych częściach kraju. Na gruncie bydgoskim istnieje np. fabryka, która zaliczona do 18 grupy przemysłowej, chociaż takie same fabryki w Krakowie, Warszawie i t. d. zaliczone do grupy 19-tej. Rezultat jest taki, że odnośna bydgoska fabryka może przy opłacie patentu, jaki wykupują inne fabryki tej samej branży, zatrudnić tylko 215 pracowników, podczas kiedy te same fabryki wykupujące te same patenty, mogą dzięki zaliczeniu do grupy 19-tej zatrudnić do 500 robotników. Gdyby bydgoska fabryka chciała zatrudnić chociaż jednego robotnika więcej — a mogłaby to dzięki większym zamówieniom zrobić — musiałaby dopłacić do patentu przeszło 3.000.— zł. Czy można się dziwić, że wobec takich konsekwencji liczby zatrudnionych nie powiększa?

Z taka polityką fiskalną, która tamuje wzrost zatrudnienia, należałoby jak najrychlejsz skończyć. Sejm zwrócił w ostatniej debacie budżetowej uwagę na to, jak to należałoby zrobić. Rzeczą rządu jest wskazać ki te zrealizować.

Zegar ofiarności w Bydgoszczy wskazuje dopiero kwotę 14.000 zł.

Na „Tydzień Pomocy dla Bezrobotnych” złożyli w dalszym ciągu: firma G. F. Andreas 50 zł, p. Paweł Butowski 20 zł, p. Kozanecki 10 zł, firma W. J. Luczkowski 100 zł, firma „Impregnacja” 50 zł, personel firmy W. J. Luczkowski 22 zł, p. notariusz E. Tempki 50 zł, Deutscher Wohlfahrtsbund 200 zł, firma Wacław Millner 100 zł, Pożnański Bank dla Handlu i Przemysłu 75 zł, firma Ludwik Buchholz 500 zł. Za tak hejne ofiary składa Pan Prezydent Miasta na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Kwestarze pp. Roman Chybicki i Bronisław Szulc zebrałi dnia 1 marca br. do swej puszkki kwotę 92,93 zł tak, że zajęli w ogóln-

nej klasyfikacji zbiórki ulicznej czwarte miejsce.

Zegar ofiarności wskazywał wczoraj kwotę 14.000 zł, zaś dzisiaj w południe wskazówka posunie się dalej.

Zbiórka uliczna w dniu 4 bm. przeprowadzona przez urzędników i pracowników Dyrekcji i Urzędu P.K.P. przyniosła kwotę 937,65 zł. Komitet „Tygodnia” składa za tak obywatelski czyn wszystkim pp. urzędnikom i pracownikom kolei osobne podziękowanie.

Mistrzowie malarscy pp. Grześkowiak, Graczyk i Mroczek, Słomski Paweł, Leszczyński i Jasiewicz wykonali bezpłatnie napisy na transparentach dla autodorożek.

Policja na tropie groźnych bandytów.

Jak się dowiadujemy, organom śledczym policji państwowej udało się zebrać pewne poszlaki i ująć dwóch ludzi (w tem jednego handlarza z Bydgoszczy), którzy najprawdopodobniej dokonali zbrodni w Buszkowie pod Koronowem.

Wyśledzono również jednego rabusia z Chrośna, a drugiego się poszukuje.

Wobec niezakończzonego jeszcze śledztwa musimy się narazie ograniczyć do podania tylko takiego komunikatu uspokaja-

jącego opinie, szczegóły odkładając na później.

Wiadomość o trzecim napadzie rabunkowym na drodze leśnej między Wielką Nowąwsią a Solcem Kujawskim okazała się zmyśloną. Mieszkaniec miasta Solca, niejaki Koralewski, który rozgłosił jakoby rabusie wyskoczyli z zagańnika i przyłożywszy mu rewolwer do piersi — odebrali 50 złotych, okazała się zmyśloną w celach oszukańczych. Koralewski za sianie niepokoju aresztowano.

Wdzięczność społeczeństwa polskiego dla 50-letniej działalności „Halki” bydgoskiej.

Złoty medal z Warszawy. — Nadanie zaszczytnych odznaczeń najstarszym członkom koła śpiewaczego i p. prezydentowi Barciszewskiemu.

(n) W roku 1933 obchodzono w Bydgoszczy bardzo uroczyste półwiekową rocznicę założenia towarzystwa śpiewu „Halka”. Uroczystości bydgoskie nie poszły w zapomnienie. Centrala warszawska związków śpiewających, której przewodniczącym jest obecnie były senator Poni-kowski ufundowała dla jubilatki artystycznie wykonany złoty medal na różowej wstędze, najwyższe odznaczenie, jakie dotychczas znamy w życiu organizacyjnym kół śpiewających na obszarze Rzeczypospolitej.

Akt wręczenia tej odznaki odbył się dnia 3 marca 1936 r. w Bydgoszczy w sali posiedzeń „Halki” w Resursie Kupieckiej. Na przewodniczącego uroczystego zebrania poproszono honorowego prezesa „Halki” p. Jana Janickiego, który w okolicznościowym przemówieniu przypomniał młodszej generacji, że kto był wier-nym sztandarowi „Halki”, ten też dochował wierności odczynnie.

Prezes okręgu XXI kół śpiewających p. Kowalski z upoważnienia centrali warszawskiej udekorował złotym medalem towarzystwo, znacząc, że ten widomy znak wdzięczności społeczeństwa polskiego ma nosić każdorazowy prezes „Halki” podczas zebrań i zjazdów. Ozdobiono więc medalem wśród uroczystej ciszy, wszyscy obecni wstając z miejsc, prezesa p. Jana

Jaworskiego, który ślubował strzec drogiego klejnotu i przekazać go swoim następcom.

Chwilę uroczystą uczczono poza tem odśpiewaniem hymnu „Jubilate”. Chórem, liczącym około 40 śpiewaków, dyrygował prof. Ma-łuszek.

W drugiej części nadzwyczajnego zebrania zarząd „Halki” wraz z starszymi i młodszymi członkami uczcili zasługi seniorów pp.: Florjana Figurskiego i Józefa Zawitaja, którzy są członkami „Halki” bez przerwy od roku 1890. Obu zasłużonych obywateli mianowała „Halka” swoimi członkami honorowymi, wznosząc na ich cześć radosne okrzyki: „Niech żyją!”. Okazję do nowych owacji dała zebrany zakomunikowana im wiadomość o nadaniu dyplomu uznania za pracę 25-letnią w „Halce” panu Janowi Bochockiemu, jednemu z najgorliwszych członków od roku 1911. Dziękując wzruszonym, zwierzał się młody jubilat swoim rówieśnikom, że umiłowaniu pieśni polskiej głównie zawdzięcza, że się nie wynarodowił, będąc za czasów zaborczych praktykantem w administracji państwowej (w zarządzie regencji bydgoskiej).

Pod koniec pamiętnego w dziejach „Halki” wieczoru składali jubilate i odznaczonym serdeczne życzenia przedstawiciele „Echa” (p. radca Zaremba), „Lutni”, „Liry”, „Harmonji”,

Pomyślne wiadomości dla emerytów przywiozła delegacja z Warszawy.

Bydgoszcz, 6 marca. W ub. środę odbyło się w Strzelnicy zgromadzenie Pomorskiego Związku Emerytów pod przewodnictwem prezesa p. Romana Szkockiego, który powitał delegata Stowarzyszenia Emerytów p. Gapińskiego, przyczem odczytał u-sprawiedliwienie pana posła Siody z powodu nieobecności na zgromadzeniu.

Sprawozdanie z prac z terenu Sejmu i z audjencji u pana wicepremiera Kwiatkowskiego wygłosił wyczerpująco p. Reichelt, którego zastępą było, że audjencia wogóle odbyła się z korzyścią dla emerytów.

P. Reichelt złożył do aktów Związku odpisy stenografów z terenu Sejmu. P. Reichelt zapewnił zebranych, że z audjencji u wiceministra Lechnickiego wyniósł wrażenie, iż rząd znówelizuje krzywdzące dekrety i niezawodnie będzie wydana nowa ustawa emerytalna z korzyścią dla emerytów, przyczem wykonał dekretu od dnia 1-go kwietnia 1936 ma być wstrzymana, aż do wydania nowej ustawy.

Niezależnie od rezolucji, jaka została już wniesiona do Sejmu oraz memoriału, jaki został wręczony panu wicepremierowi Kwiatkowskiemu, uchwalono rezolucję z zadaniem przywrócenia pomocy lekarskiej wszystkim emerytom i ich żonom, przywrócenia 50% niżki kolejowej, a nie 33%, zwolnienie uposażeń emerytalnych od wszelkich podatków itp. oraz zrównanie emerytów cywilnych z emerytami wojskowymi pod względem prawa cywilnego, e-gzekucyjnego względnie potrącenia tylko 1/10 części poborów.

Wreszcie prezes p. Szkocki zawiadomił zebranych, że administracja „Dziennika Bydgoskiego” obniżyła abonament dla emerytów Pomorskiego Związku na 2,50 zł — z tem, żeby członkowie zgłaszali się przez biuro Związku Pomorskiego Emerytów. Biuro mieści się obecnie przy Placu Piastowskim 17 i czynne jest każdego dnia od godziny 10 do 12.

— Osobiste. Donoszą z Warszawy, że p. Andrzejacek Tadeusz, wychowanec tutejszego gimnazjum im. Mikołaja Kopernika, a obecnie student Politechniki Warszawskiej, wydziału architektury, wygłosił trzy odczyty w Warszawie. Pierwszy w Związku słuchaczy architektury Politechniki Warszawskiej, drugi — w żeńskiej szkole architektury i trzeci w Związku Polskiego Towarzystwa Konserwacji Zabytków. Ten ostatni odczyt wygłoszony został przed licznym gronem słuchaczy ze świata naukowego i profesorskiego. Odczyty te wygłoszone zostały o wykopaliskach w Biskupinie i o prehistorycznym budownictwie u Pauczan. Zaznaczając wypada, że w ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po odczycie ostatnim na liczne zapytania osób poważnych z grona profesorów i historyków nasz młody prelegent dawał wyczerpujące i pełne znajomości rzeczy odpowiedzi. Pan Andrzejacek pomimo, że jest dopiero słuchaczem drugiego kursu politechniki warszawskiej, mianowanym jest również prae-czywistym członkiem Towarzystwa prehistorycznego przy Uniwersytecie Poznańskim.

chórów imienia Paderewskiego, Chopina, kolejarzy i innych miejscowych kół śpiewających — nie szczędząc słów pięćdziesięciowuletniej „Halce” za jej wielkie zasługi dla sprawy polskiej w okręgu bydgoskim. Na kanwie wspomnień barwnie utkanę przez seniorów położył też swój głos doniosły p. red. Jan Teska, znacząc, że „dziś nie sztuka być Polakiem, lecz dawniej — w Bydgoszczy, okropnie niezamienzonej, przyznawać się jawnie do polskości — było bohaterstwem”, przed którym wypada jedynie schylić czoła. Nie znano też dawniej różnic klasowych ani pochodzenia — „czy od pióra czy od pluga” — ten był „lepszy sluga” kto Polsce wierniej służył.

Chór „Halki”, który śpiewał przy narodzinach bydgoskiego „Sokoła” (1896 r.) przyobiecał zaśpiewać Sokołom też i w tym roku w dniu ich złotego jubileuszu.

Członkostwo honorowe nadała nasza „Halka” z okazji swoich uroczystości, które gło-snym echem odbiły się po kraju i rozstawiły dobre imię Bydgoszczy, również prezydentowi miasta p. Leonowi Barciszewskiemu, jako protektorowi. Pan prezydent miasta oświadczył delegacji, że godność dla siebie zaszczytną przyjmuje i życzył starej „Halce” dalszego rozwoju.

Szlachetni seniorzy „Halki” pp. Figurski i Zawitaj, zamiast poczęstunku dla drużyny śpiewaczej, złożyli pewną kwotę na zatrudnienie bezrobotnych.

Zarząd, kończąc niezapomnianą uroczystość, publicznie podziękował p. Sentkowskiemu za bezinteresowne oddanie lokalu Resursy Kupieckiej na lekcje i zebrania towarzystwa „Halka”.

Z życia Sokola żeńskiego.

Ostatniemu plenarnemu zebraniu „Sokoła” żeńskiego pod nieobecność prezesa dr. red. Teskowej, przewodniczyła I. wiceprezesa dr. prof. Albrychtowa. Referat na temat: „Walka o nową sztukę” wygłosił student politechniki p. Walczak. Dyr. Miejskiego Komitetu W. F. p. Matuszewski przedstawił ważność i cel drużyn ratowniczych, przyczem omówione zostały sprawy związane z powyższym kursem, który rozpocznie się wyłącznie dla „Sokoła” żeńskiego w piątek, dnia 6 bm. w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

W komunikatach zarządu omówione zostały sprawy zlotu dzielnicy pomorskiej, który odbędzie się w Bydgoszczy podczas 50-lecia sokolstwa bydgoskiego, oraz z tem związanego kursu gimnastycznego, który rozpocznie się w najbliższym czasie. W wycieczce do Fordonu, zorganizowanej przez O. W. S., biorą członkinie liczny udział, a do zbiórki ulicznej na rzecz bezrobotnych zapisało się 30 druchien z wiceprezesa dr. prof. Albrychtową na czele.

W wolnych głosach omówione zostały włącznie sprawy natury wewnętrznej gniazda.

Bardzo interesujące wykłady.

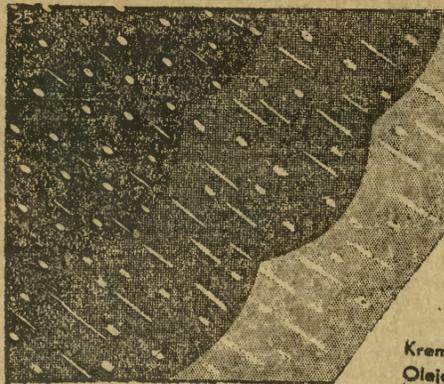
Z różnych stron wyrażano życzenie, by dla miejscowej inteligencji urządzić cykl wykładów z dziedziny społecznej, stojących rzeczywiście na odpowiednim poziomie intelektualnym. Czynnikiem zadość wyrażanym życzeniem, zaprosiła bydgoska **Akacja Katolicka** szereg wybitnych profesorów do Bydgoszczy dla wygłoszenia cyklu naukowych odczytów o rodzinie. Mianowicie w cztery następująco niedziele: **8, 15, 22 i 29 marca** wygłoszą kolejno wykłady: **prof. dr. Gantkowski** na temat: „Eugenika w świetle biologii i etyki”, **prof. dr. Górski** na temat: „Rodzina a współczesne prądy pedagogiczne”, **Prof. Wachowski** na temat: „Czynniki społeczne zagrażające rodzinie” i wreszcie **ks. prof. dr. Kowalski** na temat: „Rodzina w świetle filozofii chrześcijańskiej”.

Wykłady odbędą się w auli żeńskiego Gimnazjum przy ul. Staszica 4, o godz. 17.30. Karty wstępu nabyć można w biurze „Caritasu” przy ul. Cieszkowskiego 6, (tel. 22-92). Cena 3 zł na cały cykl.

Spodziewać się należy, że cała kulturalna Bydgoszcz pośpieszy na wykłady, które tak doborowo tematów jak osobami mówców zainteresują wszystkich, nie często bowiem mamy sposobność usłyszeć naukowców tej miary, co przybywający do naszego miasta profesorowie uniwersytecy.

Czysty dochód przeznaczony na biednych.

Bydgoszcz frontem do bezrobotnych. Daj tyle, ile możesz, ale daj ze szczerego serca!



Zimno - mokro!
dlatego **NIVEA**

Najlepiej chronimy skórę nacierając 2 razy dziennie twarz i ręce Kremem NIVEA. Twarz i ręce pielęgnowane NIVEA będą zawsze dostatecznie odporne na ujemne wpływy zimna i śloty. Tylko NIVEA zawiera Eucery i dlatego ta nadzwyczajna skuteczność!

Krem NIVEA od zł 0,40 do 2,60
Olejek NIVEA od zł 1,00 do 3,50

PEBECO
Spółka Akcyjna
w Poznaniu



Trzydniowy proces o krwawe rozruchy bezrobotnych w Żninie przed sądem bydgoskim.

32 bezrobotnych na ławie oskarżonych. — 22 świadków.

(ak). W najbliższy poniedziałek rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy nowa wielka rozprawa o krwawe rozruchy bezrobotnych w Żninie. Rozprawa wyznaczona została na trzy dni i będzie jednym z monstre-procesów, jakie rzadko spotykamy przed sądem bydgoskim. Na ławie oskarżonych zasiądzie **32 oskarżonych**, w większej części bezrobotni zam. w Żninie i powiecie żnińskim. Ponadto powołano na rozprawę **22 świadków**, m. in. **starostę powiatowego w Żninie p. Ignacego Wuyka**, asesora wydziału powiatowego w Żninie **p. Franciszka Ebelca**, **burmistrza Ratajskiego z Żnina**, szereg urzędników z starostwa, oraz kilkunastu policjantów wraz z komendantem posterunku P. P. w Żninie, p. Antonim Juchniewiczem.

Główni oskarżeni **Teodor Żurawski**, **Wiktor Permoda**, **Stanisław Zembrowicz**, **Roman Okonowski** i **Władysław Plewa** z Żnina przebywają w więzieniu śledczym i doprowadzeni zostaną do więzienia na rozprawę. Reszta oskarżonych odpowiada z wolnej stopy. Tematem rozprawy głównej będą głośne zaburzenia bezrobotnych w Żninie.

Jak wiadomo, kwestia bezrobotnych na terenie miasta Żnina i okolicy była szczególnie drażliwa na jesieni 1935. Sprawa zatrudniania bezrobotnych, zaopatrzenia ich w żywność i najniezbędniejsze artykuły pierwszej potrzeby stawała się z każdym dniem coraz bardziej palącą z chwilą zam-

knięcia kampanji w cukrowni żnińskiej pod koniec listopada 1935 r., w następstwie czego znaczna ilość zatrudnionych w cukrowni robotników znalazła się bez pracy. Wobec tego bezrobotni zaczęli coraz natężniej domagać się od władz miejscowych pracy. W dniu 17 grudnia bezrobotni demonstrujący przed ratuszem wdarli się przemocą tłumnie do gabinetu burmistrza Ratajskiego, poprzewracali stoły i krzesła a po steryzowaniu burmistrza wymusili na nim oświadczenie zadośćuczynienia w całości wysuniętym przez bezrobotnych żądaniom i natychmiastowe spełnienie tych

żądań, w szczególności dania im pracy przez cztery dni w okresie przedświątecznym za zapłatą po trzy złote dla każdego bezrobotnego za jeden dzień pracy.

Do nowych rozruchów doszło w dniu 3-go stycznia br. w starostwie w Żninie. Bezrobotni rzucili się na policjantów, przyczem niektórych dotkliwie pobili i ranili oraz powybijali szyby w gmachu starostwa w Żninie.

Akt oskarżenia obejmuje około 25 stron. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okręgowego p. **Wojtynowski**. Wstęp na rozprawę jest tylko dozwolony za okazaniem karty wstępu, którą nabyć można w sekretarjacie wydziału karnego.

Chore kobylki osiągną przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy.

Zbiegli więźniowie koronowscy „mieli dosyć” siedzenia w więzieniu

Epilog głośnej ucieczki więźniów rozegrał się przed sądem.

(ak) Sensacyjna ucieczka więźniów z więzienia w Koronowie, która odbiła się głośnym echem w całej Polsce, była wczoraj przedmiotem rozprawy sądowej przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Za ucieczkę odpowiedzieli: **24-letni Józef Kawczyński** z Bydgoszczy, odsiadujący karę trzech lat więzienia, **31-letni Władysław Kwasinski**, już dziesięciokrotnie karany i odsiadujący ostatnio karę dziesięciu lat więzienia, **25-letni Michał Wieczorkiewicz** z Malopolski, 14 razy karany i odsiadujący ostatnio karę czterech lat więzienia, **35-letni Maks Knitter** z Bydgoszczy, odsiadujący karę 3 lat więzienia, **22-letni Franciszek Piórkowski** z Rawy Mazowieckiej, odsiadujący karę 3 lat więzienia i **23-letni Edmund Dominowski** z Bydgoszczy, odsiadujący karę półtora roku więzienia.

Wyżej wymienieni więźniowie w nocy na 29 września przez wyłamanie otworu w murze, graniczącym z kościołem poklasztornym, dostali

się na wolność. Więźniowie twierdzą, że pracowali przez siedem nocy, przyczem organizatorem ucieczki był Knitter. Piasek przechowywali więźniowie w siennikach. Za narzędzie do pracy służyły im kawałki żelaza, wyłamane z żelaznych łóżek. Aczkolwiek w celi znajdowało się 46 więźniów, z okazji ucieczki z więzienia korzystało tylko siedmiu więźniów.

Oskarżeni za ucieczkę więźniowie tłumaczyli się w różny sposób. Więzień Krasinski, mający do odsiedzenia dziesięć lat więzienia, oświadczył, że „miał dosyć siedzenia w więzieniu”. Zresztą dziwić mu się nie można, skoro już dziewięć razy został karany, a ostatnio ma do odsiedzenia tak długoletnią karę. Inni więźniowie tłumaczyli się tęsknotą za domem rodzinnym, narzeczoną i nieuleczalną chorobą. Sąd skazał więźniów za ucieczkę po pół roku więzienia, darując im jednak na podstawie amnestji wymierzoną karę.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Ulubienicy z ekranu (płyty). 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Koncert w wyk. orkiestry T. Sereżyńskiego. 16,45: Przyroda w marcu — pogadanka dla dzieci. 17,00: Skarby Polski. 17,15: Minuta poezji. 17,20:

Pięć kwartetów wokalnych J. Haydna. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Koncert sekcetu salonowego. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,50: Pogadanka społeczna. 18,55: Skrzynka rolnicza. 19,35: Biuro studjów rozmawia ze

sluchaczami. 20,00: Koncert około godz. 21,00: Dziennik wieczorny oraz obrazki z Polski współczesnej. 22,30: Skrzynka techniczna. 22,45: Spacer po Europie.

W sobotę, dnia 7 marca.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Przegląd prasy rolniczej. 12,25: Koncert orkiestry kamer. 13,25: Chwilka gospodarstwa domow. 14,30: Koncert popularny. 15,00: „Jego ślubna małżonka” — gawęda Rudyarda Kiplinga. 15,15: Nasz handel morski. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Duety wokalne. 16,00: Lekcja języka francuskiego. 16,15: O skarbie na Bakszcie (audycja dla „dzieci”). 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 17,50: Mówimy o prowincji — pogadanka. 18,00: Piosenki neapolitańskie. 18,15: Słynne walce w parafrazach wirtuozowskich. 18,40: Przegląd wydawnictw.

19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Nocna eskapada” — wesola audycja muzyczna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30: Wesola syrena. 22,00: „Na swojską nutę” — koncert. 23,05: Muzyka salon.

LOKALNY.

TORUŃ. Pr. ogólnopolski. 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacji. 8,10: Przerwa. 12,15: Utwory Ketelbeya (płyty). 13,30: Orkiestry taneczne (płyty). 14,30: Z oper St. Moniuszki (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy. 18,40: „Najstarsze osady na Pomorzu”, pog. 18,50: Życie kult-

artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,55: J. Schmidt śpiewa (płyty). 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dz. nast. 19,35: Wiadom. sport. z Pomorza.

ZAGRANICA. Monachjum.

Muzyka kamer. Wiedeń. Pięśni i arje. 20,00: Bukareszt. Muzyka jazz. 21,00: Bruksela franc. Radiorewia. 22,00: Stockholm. Muzyka lekka. 23,00: Koenigswusterhausen. Muzyka lekka. Monachjum. Muzyka tan. Budapeszt. Muzyka jazzowa. Bukareszt. Koncert nocny. Wiedeń. Muzyka. 24,00: Frankfurt. „Ekspress muzyczny”, koncert rozrywkowy.

W niedzielę, dnia 8 marca.

OGÓLNY.

9,00: Audycja poranna. 10,00: Utwory Feliksa Mendelssohna. 10,30: Transmisja nabożeństwa z katedry św. Jana. 12,15: Poranek muzyczny z Łodzi. W przerwie ok. godz. 13,30: fragment z dramatu Przybyszewskiego „Snieg”. 14,00: „Maryjka” — opowiadanie Poli Gajawiczyńskiej. 14,20: Muzyka lekka. 15,00: Godzina rolnika. 16,00: Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci. 16,15: Chór Juranda śpiewa swoje piosenki. 16,50: Aktualna pogadanka gospodarza. 17,00: Koncert orkiestry Marynarki Wojennej. 17,40: Śląska mława regionalna. 18,00: Pieśni w wyk. Adeliny Ko-

rytko-Czapskiej. 18,30: „Komedia o człowieku, który poślubił niemowę” — słuchowisko. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,45: Co czytać? 20,00: Koncert solistów. 20,45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Na wesolej lwowskiej łące. 21,30: Samolotem nad Ameryką — feljeton. 21,45: Wiadomości sportowe. 22,00: Koncert w wyk. orkiestry P. R. 22,40: Koncert w wyk. malej orkiestry P. R. Niedziela.

LOKALNY.

TORUŃ. W rytmie polskich tańców (płyty). 9,50: Odczytanie programu na dz. bież. 10,00: Przed nabożeń-

stwem (płyty). 12,03: Z pomorskiej spółki książkowej — przegląd wydawnictw. 14,20: Muzyka popularna (płyty). 15,00: Przegląd rynków produktów rolnych (z Warszawy). 15,15: Co to jest konstytucja? — pog. z Warszawy. 15,25: „Wczesne ziemniaki” — pog. roln. 15,35: Muzyka lekka (płyty). 17,00: Koncert orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. A. Dulina (z Gdyni). W programie muzyka lotewska. 19,00: Zapowiedź programu na dzień następn. 19,10: Koncert reklamowy 19,25: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,30: Utwory salonowe (płyty). 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.



Dziś mecz bokserski

POLSKA — BELGJA.

Poznań. Dziś, w piątek o godz. 20 rozegrany zostanie w Poznaniu pierwszy międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Belgji.

W ostatniej chwili zaszła zmiana w składzie Polski, a mianowicie zamiast Czortka, który nie ćwiczył na obozie treningowym w Poznaniu, ma zostać wyznaczony **Rotholz**, który znajduje się w doskonałej formie.

Poznań. W czwartek przybyła do Poznania reprezentacja bokserska Belgji w zapowiedzianym przez nas składzie z kierownikiem p. Servaes'em na czele. Gości powitał na dworcu wiceprezes P. Z. B. p. Cynka.

Definitywny skład drużyny polskiej na mecz z Belgją przedstawia się następująco: **Sobkowiak, Rotholz, Polus, Kajnar, Sipiński, Chmielewski, Szymura i Piłat**. (Na mecz ten wysyłamy specjalnego sprawozdawcę „Dziennika Bydgoskiego”, którego obszerny raport zamieścimy w numerze jutrzejszym.

DZIŚ PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW NARCIARSKICH POLSKI

Zakopane. Dziś, w piątek rozpoczynają się w Zakopanem narciarskie mistrzostwa Polski. Do tych zawodów zgłosiło się definitywnie około 250 zawodników, w tem około 100 z poza Zakopanego. Jakkolwiek część zakopiańskich klubów narciarskich odmówiła współpracy z P. Z. N. przy organizacji mistrzostw, kluby te wezmą jednak udział w zawodach.

Z powodu kurcej się powłoki śnieżnej w samym Zakopanem, bieg na 18 klm. i bieg sztafetowy 4x10 klm. odbędą się na

Kalatówkach, a biegi zjazdowe z Kasprowego.

DALSZE SUKCESY NASZYCH TENNISISTÓW W MENTONIE.

Mentona. W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie **Jędrzejowska** i **Tarłowski** odnieśli dalsze sukcesy.

Jędrzejowska w ćwierćfinale wygrała bez wysiłku z **Czeszką Sobotkową 6:3, 6:0** i walczyć będzie w półfinale z **Angielką Stammers**, którą zresztą niedawno pokonała w Monte-Carlo. W razie ponownego zwycięstwa nad Angielką, Jędrzejowska spotkałaby się w finale ponownie z **Francuzką Mathieu**.

Tarłowski doszedł do ćwierćfinału po zwycięstwie nad Jugosłowianinem **Miticem 6:3, 6:4, 6:4**.

W grze mieszanej para polska **Jędrzejowska-Tarłowski** wygrała za słabą parą **Hutsine-Medecin**.

NOWY SUKCES HAGENA.

Oslo. W czwartek odbył się w Norwegii bieg narciarski na 30 klm. o mistrzostwo Norwegji. Udział wzięli najlepsi narciarze norwescy. Ogółem startowało przeszło 70 zawodników. Zwycięzca olimpijski **Hagen** odniósł nowy triumf, zajmując pierwsze miejsce w biegu w czasie 1:56.14 sek., drugie miejsce zajął **Vestad** — 1:56.57 sek.

SKŁAD „KABLA POLSKIEGO” NA MECZ Z „AMATOREM” II

Na niedzielnym meczu w ciężkiej atletyce z **Amatorem II** wystąpi młoda sekcja zapaśnicza **Kabla Polskiego** w nast. składzie: **Wawrzynek Feliks** — waga kogucia, **Badena Bernard** — piórkowa, **Barański Kazimierz** — lekka, **Młodzikowski Damazy** — półśrednia, **Badena Zygmunt** — średnia, **Lewandowski Edmund** — półciężka, **Nowak Józef** — ciężka.

Komisja sejmowa uchwaliła zakaz uboju rytualnego.

(Ciąg dalszy).

Kiedy rok temu wskazałem w moim odczycie, że rzeźnicy nie są funkcjonariuszami religijnymi, to rabin Scherr odpowiedział mi w autorytatywnym oświadczeniu, że ich funkcja jest ściśle religijna. Kiedy dałem zbyt lapidarne dowody, to rabin Asz stwierdził, że istotnie funkcja rzeźnika nie jest związana z przynależnością do stanu religijnego i każdemu żydowi można ją powierzyć. Orzekł to samo Sąd Najwyższy, opierając się na mojej pracy i stwierdzając, że

funkcja rzeźnika jest czynnością rzemieślniczą.

Można więc tak samo porozumieć się w sprawie uboju rytualnego.

W starym testamencie są wyrażenia: „Gdy będziesz potrzebował jeść mięso, zabij i zjedz” — ale w jaki sposób zabić, nie mówi się. Kwestja rytuału zabija się z kwestiami gospodarczymi i higienicznymi. Rzeźnik musi poślinić nóż, (dmuchnąć i chuchnąć w płuca zwierzęciu), by poznać, czy koszer, czy trefne. Z tradycji przekazanych w talmudzie widać, że celem uboju rytualnego był zakaz używania krwi płynącej ze zwierzęcia. Żaden z uczonych nie może dać dowodu, że jest inaczej. Talmud nie nadaje ubojowi żadnego religijnego charakteru. Zresztą sama nazwa traktatu „Chulin” (zawierającego przepisy o uboju) „zabijanie profanne”, t. j. zwykłe, świeckie w przeciwieństwie do traktatu „zebachim”, zabijanie ofiarne — wskazuje, że w owym traktacie „Chulin” nie ma mowy o religijnym charakterze zabijania zwierząt, bo to zostało omówione w poprzedzającym bezpośrednio traktacie „zebachim”. Kodeks rytualny nie ma również żadnego uzasadnienia z prawa Mojżeszowego, a przecież na tym kodeksie opiera się obecnie cały ubój rytualny. Przeciwnie, powiedziane tam jest „przy zarzynaniu nie potrzeba żadnego nabożeństwa”.

Sam kodeks rytualny uznaje okrucieństwo popełniane nad zwierzętami, bo, jako przyczynę dla czego „krew zwierząt upierzonych przy zarzynaniu była pokryta popiołem” mówi: „aby szatan nie oskarżał żydów przed Bogiem, że oni obchodzą się tak nikczemnie przez zabijanie z nierozumnym zwierzęciem, które wcale nie zgrzeszyło”.

A zatem nie jest to tak humanitarne, kiedy się przed diabłem ukrywają. A czy przed Panem Bogiem ukryć to potrafią? Tem więcej jeszcze, że krew płacząca jeszcze dlatego ziemią pokrywają, jak następnie „kodeks rytualny” objaśnia, bo „ziemia otworzyła swe usta i pokryła krew Abła” (Gen. 4. 11).

Reasumując to wszystko — mówca stwierdza — że w prawie mojżeszowym nie ma mowy o uboju rytualnym; według talmudu i innych pism żydowskich można go innym sposobem zabijania zastąpić i to w niczem nie może obrażać religijnych uczuć.

Znieść zabytek barbaryzmu!

Wobec tego apeluję do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy czują sercem, a nie żołądkiem i kieszenią, żeby przyczynili się do zniesienia tego zabytku barbaryzmu, pochodzącego z zamierzonej przeszłości. Odpowiadać to będzie religii objawionej, bo się stworzeniom bożym oszczędzać będzie niepotrzebnych mąk i nie będzie to obrażało uczuć humanitarnych i religijnych ludności chrześcijańskiej, która nakazuje obchodzić się ze zwierzętami po ludzku, a zakazuje wyrządzać im krzywdę.

Rząd pozostawia Sejmowi wolną rękę.

Zabrał również głos p. Jabłonowski przedstawiciel Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, który oświadcza, że ministerstwo to zainteresowane w organizacji rynku mięsnego, jest zdania, że ubój rytualny jest jedną z przyczyn zmopolizowania obrotu mięsem i przez to występuje zjawisko obniżki cen dla rolnika. Sprawa uboju rytualnego ze stanowiska religijnego nie należy do kompetencji Min. Rolnictwa.

Przewodniczący p. Duch: Pragnę odpowiedzieć na pierwszą wątpliwość co do stanowiska rządu. W tej sprawie

STATNIE WIADOMOSCI

Więści o masowym przeniesieniu wywołały wśród urzędników kolejowych poważne zaniepokojenie.

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). Wśród pracowników kolejowych rozszły się pogłoski, jakoby w najbliższym czasie nastąpić miały masowe translokacje kolejarzy do nowych miejsc służbowych. Delegacje kolejarzy interwenjowały u ministra komunikacji p. Ulrycha, podnosząc, iż przeniesienia, zwłaszcza do innych okręgów dyrekcyjnych, pociągają za sobą fatalne następstwa dla pracowników i ich rodzin. Przenoszenie personelu z jednego krańca kraju na drugi wywołało tem większe zaniepokojenie wśród kolejarzy, iż szerzą się wieści, jakoby tempo tych translokacji miało być jeszcze zwiększone.

Minister oświadczył w odpowiedzi, że pogłoski o rzekomych masowych przeniesieniach kolejarzy są bezpodstawne. Przeniesienia pracowników kolejowych stosowane będą tylko wtedy, gdy są one nieodzownie potrzebne w interesie służby. Niemniej jednak zaniepokojenie wśród kolejarzy trwa w dalszym ciągu. (r).

Nagroda dla dzielnego policjanta.

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). Główny komendant P. P. przyznał nagrodę w kwocie 100 zł posterunkowemu z województwa łódzkiego Silczakowi, który przyczynił się do udaremnienia zamachu bombowego. Silczak aresztował osobnika, niosącego bombę o wielkiej sile wybuchowej. (r).

Kurs rubla sowieckiego.

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). Rząd sowiecki ogłosił urzędowo kursy obcych walut przy wymianie w Rosji na ruble sowieckie. Kurs złotego polskiego ustalony został na 95 kopiejek, frank francuski na 33¼ kop., frank szwajcarski na 1.65 kop.

Niemieckie banknoty markowe, jakoteż banknoty czechosłowackie i lotewskie nie są przyjmowane do wymiany na ruble. Wymiana marek niemieckich nastąpić może tylko przy przedstawieniu listów kredytowych albo przekazów bankowych. (r).

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). Jak słyhać, rząd sowiecki zamierza obsadzić w Warszawie nieczynną od dłuższego czasu placówkę korespondenta agencji sowieckiej TASS. Korespondentem sowieckiej urzędowej agencji ma być mianowany p. Postnikow. (r).

Epilog katastrofy kolejowej w Krzeszowicach.

Kraków, (PAT). Po przeprowadzonej rozprawie przeciwko czterem funkcjonariuszom kolejowym, oskarżonym o spowodowanie pamiętnej katastrofy w październiku 1934 r. pod Krzeszowicami, zapadł wyrok sądu apelacyjnego, mocą którego został zatwierdzony wyrok pierwszej instancji, u niewinniający blokowych Ziębińskiego i Kaczmarka. Skazani zostali natomiast Bolesław Drabik na półtora roku więzienia oraz dyżurny na stacji kolejowej w Krzeszowicach Nieć na dwa lata więzienia. Skazanym zaliczono do odbycia kary areszt śledczy oraz darowano połowę kary na zasadzie amnestji.

Obydwu skazanym sąd apelacyjny podwyższył karę w stosunku do wyroku, jaki zapadł w pierwszej instancji.

Zderzenie lux-torpedy z pociągiem popularnym do Wilna.

Cztery osoby ranne.

Z Grodna donoszą o katastrofie kolejowej. Mianowicie pociąg lux-torpeda wpadł na pociąg popularny, zdążający do Wilna. Konduktor lux-torpedy i trzech pasażerowie pociągu popularnego są ranni. Torpeda została uszkodzona. Przyczyną zderzenia była gęsta mgła.

Groźba zatoru lodowego pod Świeciem minęła. Wody odpływają. — Stan wody nadal wzrasta.

Świecie n. W., 6. 3. (t.). Groźba utworzenia się zatoru lodowego na Wiśle pod „Djabelcami”, między Świeciem a Sartowicami, która przez pewien czas istniała — obecnie już minęła. Kra lodowa, która wczoraj jeszcze tworzyła prawdziwe góry na Wiśle, dzisiaj spływa spokojnie, już nie w tak zwartych masach, w kierunku ujścia rzeki. Zatem minęło też niebezpieczeństwo cofania się kry z Wisły do koryta Wdy i stąd istniejące niebezpieczeństwo dla drewnianego pomostu firmy „Pedab” oraz dla mostu pontonowego przez Wdę przy restauracji p. Popławskiej.

Most wspomnianej firmy budowlanej został rozebrany, a most pontonowy, za pomocą którego utrzymuje się komunikację

Huragan na Podhalu wyłamał 3.000 drzew.

Niezwykłe silny huragan halny, który w dniach 28 i 29 lutego przeszedł nad Podhalem, wyrządził zarówno w Zakopanem, jak i najbliższej okolicy znaczne szkody. Ucierpiał zwłaszcza lasy gromadzkie w szeregu miejscowości. W lasach tych na przestrzeni około 450 morgów huragan wyłamał przeszło 3 tysiące drzew. Władze powiatowe zarządziły natychmiastową akcję ratowniczą. Zwaly leśne zostaną usunięte przez właścicieli, aby zabezpieczyć lasy przed zarazą kornika.

Zbombardowanie ambulansu brytyjskiego.

London, 6. 3. (PAT). Agencja Reutera podaje z Dessie, że samolot włoski bombardował wczoraj rano ambulans brytyjski w pobliżu Quoram. Ogółem rzucono około 40 bomb. Trzech rannych żołnierzy abisyńskich, przebywających w ambulansie, zostało zabitych na miejscu, a 4 innych zmarło od ran, spowodowanych wybuchem bomb.

Addis Abeba, 6. 3. (PAT). Wiadomość o nowym zombardowaniu przez Włochów ambulansu brytyjskiego wywołała wielkie oburzenie w kołach abisyńskich i zagranicznych. Dr. Melley, naczelny lekarz ambulansu, przesłał rządowi brytyjskiemu obszerny raport o zombardowaniu tego ambulansu. Trzy namioty, w których mieściła się sala operacyjna, zostały całkowicie lub częściowo zniszczone. Uległy również zniszczeniu samochody ciężarowe i liczne narzędzia chirurgiczne.

Stalin wierzy w atak niemiecki na Rosję.

Kto będzie „trzecim państwem“?

Paryż, 6. 3. Stalin udzielił trzygodzinnego wywiadu przedstawicielowi jednej z agencji amerykańskich, Roy Howardowi, w którym złożył szereg oświadczeń, muszących budzić dużą refleksję zagranicą.

W odniesieniu do spraw zachodnich, dziennikarz zapytał Stalina, jak przedstawia sobie atak niemiecki na Rosję sowiecką.

— Historia uczy — odpowiedział Stalin — że państwo, które zamierza prowadzić wojnę z drugim państwem, nie posiadającym z atakującym wspólnych granic, posługuje się dla urzeczywistnienia swego ataku trzecim państwem, położonym pomiędzy dwoma państwami, prowadzącym wojnę, a którego granice dotyczą państwa zaatakowanego. Zwyczajnie poszukiwania za takim trzecim państwem dają wynik pozytywny. Czasem zdarza się to tylko przy użyciu siły, jak np. w r. 1914 z Belgią, czasem jednak także w r. 1918, kiedy to Niemcy „wypożyczyli“

sobie granicę lotewską do swej wyprawy na Petersburg. Obecnie nie wiem, jaka granica byłaby najbardziej odpowiednia dla Niemiec. Sądzę jednak, że Niemcy znajdą naród, który jest gotowy wypożyczyć im znowu swą granicę.

Nawiązując do przewidywań nowej wojny światowej, dziennikarz zapytał, czy da się uniknąć przyszłej wojny światowej. Stalin odpowiedział, że nie może przewidzieć przyszłego rozwoju wypadków. Wojna może wybuchnąć zupełnie nieoczekiwanie.

„Dzisiaj — oświadczył Stalin — wojen się przecież nie wypowiada, ale się je poprostu zaczyna“.

Następnie Stalin poświęcił kilka ciepłych słów ratyfikacji przez izbę francuską francusko-sowieckiego paktu, oświadczając, że stanowi on poważną przeszkodę dla wrogów pokoju.

Na zapytanie, gdzie zbierają się największe groźby wojenne: na wschodzie, czy na zachodzie, Stalin odpowiedział, że — jego zdaniem — istnieją dwa

między starym i nowym Świeciem, został już znowu uruchomiony.

Zaledwie minęło niebezpieczeństwo, związane z odpływem lodów, to obecnie przybiera stan wody we Wiśle i stąd podnosi się koryto Wdy. Wzrost wody wyniósł na jedną dobę blisko metr, to też łąki wzdłuż Wdy aż do mostów przy młynach w Przechowie są już pod wodą. Został też zalany tor kolejki, służącej dla celów przewozu ziemi z jednej na drugą stronę rzeki, pod budowę wału.

Należy spodziewać się jeszcze dalszego wzrostu wody, lecz nie świadczy to o jakimkolwiek niebezpieczeństwie dla niziny małoświeckiej.

punkty zapalne. Jeden leży na Dalekim Wschodzie w sferze japońskiej, drugi w Europie, w sferze niemieckiej. Trudno powiedzieć, który z nich jest groźniejszy, faktem jest jednak, że oba stanowią niebezpieczeństwo wojny. W porównaniu z możliwościami niebezpieczeństw, tkwiących w tych punktach zapalnych, obecna wojna włosko-abisyńska jest tylko epizodem.

W obecnej chwili sytuacja na Dalekim Wschodzie może się łatwo przerzucić do Europy. Oznaką tej ewentualności ze strony niemieckiej był ostatni wywiad Adolfa Hitlera z przedstawicielami „Paris Midi“.

Beck wraca do kraju.

Bruksela, 6. 3. (PAT). Minister Beck z małżonką i towarzyszącymi mu wyższymi funkcjonariuszami M.S.Z. opuścił wczoraj o godz. 11.55 Brukselę, udając się w drogę powrotną do kraju. Pożegnanie p. ministra na dworcu północnym odbyło się w równie serdecznej atmosferze, jaką otoczono polskiego ministra spraw zagranicznych od chwili jego przybycia na ziemię belgijską.

zwracałem się do Pana Ministra Spraw Wewn. i w poniedziałek oświadczył mi, że rząd nie zajmuje żadnego stanowiska w tej sprawie. Min. Oświaty również zajmuje stanowisko desinteressement. Co do deklaracji p. ministra Oświaty w sprawie wątpliwości konstytucyjnych, to ta rzecz będzie mogła być uwzględniona i uzgodniona. W tej chwili p. min. Oświaty nie rości pretensji do wykładni konstytucji.

Zakaz uboju rytualnego uchwalony.

Po bardzo obszernej i gorącej dyskusji przystąpiono do głosowania. Najpierw poddano pod głosowanie wniosek

żydowskiego posła Sommersteina o odrzucenie projektu. Za wnioskiem tym opowiedział się sam pos. Sommerstein i dwaj posłowie ukraińscy. Wniosek więc upadł.

Tą samą większością odrzucono drugi wniosek pos. Sommersteina o powołanie nowych rzeczoznawców gospodarczych.

Wobec tego przewodniczący stwierdził przyjęcie projektu ustawy z poprawkami referenta pos. Dudzińskiego. Jakież są te poprawki?

Oto one: do art. 1 wnosi on o skreślenie ustępu 2-go, dozwalającego na nieogłuszanie zwierząt w wypadkach nagłych. Termin wejścia w życie ustawy

przesuwa się z 1 stycznia na 1 kwietnia 1937 roku.

I jeszcze jedno. Dlaczego głosowali razem z żydami ukraińcy? Czyby zachodziła możliwość utworzenia frontu mniejszości? Nie. Ukraińcy głosowali dlatego, że wśród nich pokutuje niepokój, że może przyjść do jakiegokolwiek zamachu na święta kalendarza greckokatolickiego. Więc się asekurują.

Projekt, uchwalony przez komisję, za dwa tygodnie będzie rozpatrywany przez plenum Sejmu.

★

Dzisiaj, t. j. w piątek odbędzie się plenum Sejmu i Senatu. Na porządku dziennym sprawy mniej ważne.

Komunikat nr. 147.

Rzym, 6. 3. (PAT.) Komunikat wojenny nr. 147. Marszałek Badoglio telegrafuje: Oddziały drugiego korpusu dotarły dziś o godz. 5 rano do rzeki Takazze, prowadząc pościg za uciekającym przeciwnikiem.

Negus zgadza się na rokowania pokojowe.

Addis Abeba, 6. 3. (PAT.) Reuter donosi, że negus przyjął bez żadnych warunków apel komitetu 13-tu do wszczęcia rokowań pokojowych. Odpowiedź cesarza jest krótka. Nadejdzie ona do Genewy dziś po południu.

Hirota nie utworzył rządu!

Tokio, 6. 3. (PAT.) Havas donosi, że min. Hirota nie udaje się misja utworzenia nowego gabinetu. Na przeszkodzie stoi brak współdziałania ze strony sfer wojskowych.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 8,30 wiecz. w Reursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Uprasza się o liczne przybycie.

Kawiarnia „Europa“ w Gdyni w nowej szacie. Po gruntownym remoncie wspaniale przedstawia się najwytworniejszy lokal Gdyni - kawiarnia i cukiernia „Europa“. Otwarcie eleganckiej kawiarni nastąpi w sobotę 7 marca o godz. 5 po południu. Koncertować będzie znakomita orkiestra filharmoniczna Żaka.

Premjery kinowe.

PAN TWARDOWSKI (kino „Adria“).

Powoli na film polski dostaje się treść fantastyczna legend, o których czytamy tylko w książkach lub istniejących w podaniach ludowych. Realizatorom należy zapisać to na ich dobro, wyrazić im śmiało uznanie za włożoną pracę i koszt (wymagające dość dużego nakładu) w tego rodzaju dzieła filmowe. Polska przy swem ubóstwie filmowych środków technicznych nie może jeszcze pozwolić sobie na rozmach amerykański lub niemiecki. Lecz to, co zrobiono w wczorajszej premjerze, było bardzo wiele, jak na początek w dziedzinie tworów o fantastycznym temacie. „Pan Twardowski“ w ramach filmowych zyskał wiele. Stylizacja czasów z przed kilku wieków w tym obrazie została utrzymana z niemałą starannością. Oczywiście użyto do treści najefektowniejsze sceny z bajek, legend i opowieści o czarodzieju Twardowskim. Wprowadzono na ekran najpopularniejsze postacie, a nawet świętą maskę króla Zygmunta Augusta (Węgrzyn). Realizatorzy mogli coś pominąć i to nawet wartościowego z życia Twardowskiego, lecz wykombinowane dodatki mogłyby tylko spaczyć całość. Nie można przytem nic zarzucić fotografii i udźwiękowieniu. A już grze artystów tylko dać oklaski. Twardowski - Brodniewicz to bodaj wymarzona postać szlachcica, łaknącego wiedzy tajemnej i użycia świata. Djabł Junoszy Stępowskiego - demoniczny w każdym geście w kontuszu czy we fraku. Wymarzonym, pocziwym sługą był Kurnakowicz, uroczą i dobrze się zapowiadającą gwiazdą Barszczewska. Miłą tym razem Kasię gra Marja Bogda. Znakomitym był w swej niewielkiej roli alchemika Stefan Jaracz, komiczna jak zwykle Cwiklińska. Niepodobna wszystkich wymienić, jeno powiedzieć o całości wykonania jak najpochlebniej. Legenda o Twardowskim została w całym szeregu scen żywych i barwnych z niemałym talentem skopijowana. Jakże miło słucha się mowy ojczystej, wyraźnej dźwięcznie i w właściwym stylu utrzymanej! Muzykę dostosowano zreszcie, pokazano bogactwo strojów i dekoracji stylowych. Słowem nikt chyba z rozczarowaniem się nie spotkał, tem bardziej, że film zrobiono dla wszystkich bez wyjątku. Dziś ma przybyć do Bydgoszczy osobiście znakomity wykonawca Pana Twardowskiego - p. Brodniewicz i będzie już wieczorem w kinie „Adria“.

Tanie soboty u Braci Mateckich.

Na ogólne życzenie Szan. Klienteli wznawili Bracia Mateckcy z dniem dzisiejszym znane wszystkim i popularne **tanie soboty**. 1000 par pończoch prima gatunek, wszystkie kolory, jedwabne matówki, za parę po zł 1,95 pójdą pod młot. Za jakość towaru gwarantują Bracia Mateckcy. Trudno uwierzyć, ażeby przy wszystkich tych zaletach pończoszki mogły być tak tanie i kosztowały tylko zł 1,95. To trzeba koniecznie zobaczyć i osobiście się przekonać. W sobotę pośpieszmy wszyscy stwierdzić, jak wyglądają te tak bardzo reklamowane pończochy.

Sprawy sokole.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC

organizuje w niedzielę, dnia 8 bm. wycieczkę do Fordonu. Przejazd autobusem w obie strony 1.- zł. Wyjazd o godz. 14-tej z dworca autobusowego przy Placu Kościelickich. Zgłoszenia do piątku włącznie do sekretarjatu.

Sokół żeński.

Dziś, w piątek pierwsza lekcja sanitarna w sekretarjacie o godz. 19 punktualnie. Puszkę do kwesty ulicznej są do odebrania jutro w sobotę od godz. 2 po poł. w sekretarjacie.

Międzynarodowe mistrzostwa ping-pongowe w Sopotach. Bardzo ciekawa impreza odbędzie się w kasynie sopockim. Mianowicie w czasie od 21-22 marca odbędą się międzynarodowe mistrzostwa ping-pongowe z udziałem najwybitniejszych graczy międzynarodowych. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

Stow. Dzieci Marii u św. Florjana. Msza św. za spokój duszy śp. Marjanny Gruchotówny nie odbędzie się - jak pierwotnie podano - w sobotę, lecz w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 7-ej w kościele farnym.

Bezpłatny francuski kurs początkowy dla inteligencji, organizowany przez dyrekcję Francuskich Kursów Rządowych w gimn. Kopernika, rozpocznie się 10 bm. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6-8, udziela informacji i przyjmuje zapisy. (3926)

Nowy angielski kurs początkowy, organizowany wobec licznych zgłoszeń przez prof. Adamsa, rozpocznie się 10 bm. Sekretariat w Bibliotece Francuskiej w gimnazjum Kopernika przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne wolne miejsca, codziennie od godz. 6-8 wiecz. (3925)

Na Chrześcijańską Ligę Pracy.

Lek. dent. A. Różycki z 3 - lek. stom. W. Sobocińskiego, lek. dent. O. Nehrebeckiego. Firma „Dentexin“ z 3 - firmę „Rawa“, dom spedycyjny, pp. Stefana Jabłoniowskiego, lek. dent., Władysława Zychorekiego, lek. dent., Piotra Wasikowskiego, dentyste. Na bezrobotnych, Firma J. Piecsek złożyła zł 100, personel 24 zł oraz p. E. T. z 4,80, razem zł 128,80. - Klasa Vlb przy szkole im. St. Staszica zebrała na bezrobotnych zł 15.

Uwaga, maturzystki! W niedzielę 8 marca o godz. 9-tej msza św. w kaplicy Miejskiego kat. Gimnazjum Żeńskiego, poczem zebranie plenarne.

Polski Biały Krzyż urządza w dniu 8 bm. w hotelu „Pod Orłem“ postny five. W programie śpiewy, tańce, skecze z łaskawym współudziałem Mlle Ewa, p. Osmólskiej, Wójcówny i panów: Chylarckiego Jaroszyńskiego, Kacurkiewicza, Orzechowskiego, Soboty, pod kierownictwem p. Orzechowskiego. (3970)

Stow. Emerytów Państwowych. Dnia 3 marca zmarła członkini Tow. Emerytów Państw. śp. Seweryna Czechowska. Pogrzeb dziś, 6-go bm. o godz. 15,45 z kaplicy cmentarza parafji Najśw. Serca Jezusowego.

Życia towarzysztw.

Piątek 6 marca: Godz. 20,00: Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Komplet konieczny z powodu występu.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że zbiórka publiczna, urządzona dla bezrobotnych członków Kat. Tow. Robotników Polskich Szwederowa przyniosła ogólną kwotę 331,50 zł.

W imieniu biednej dziatwy bezrobotnych członków wyżej wymienionego towarzystwa składa zarząd najserdeczniejsze podziękowanie Panu Staroście za zezwolenie na urządzenie zbiórki publicznej i wszystkim ofiarodawcom miasta Bydgoszczy za hojne ofiary. (3989)

Zarząd: (-) Zieliński, prezes (-) Małek, sekretarz.

Odpowiedzi redakcji

W. S. 1) Najlepsze informacje i obronę zapewni sobie Pan przez przynależność do poważnego związku zawodowego, jakim jest np. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe (ul. Dworcowa 5). 2) Kwestja urlopu zależna jest od charakteru pracy. Pracownikowi fizycznemu przysługuje po roku pracy tytułem urlopu 8 dni kalendarzowych po sobie następujących, po 2 latach to samo, a po trzech i dalszych lat 15 dni.



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia. Kto w Barwie czyszczy i farbuję, wydatnych pieniędzy nie żałuje.

Barwa-Kałamajski Bydgoszcz, ulica Gdańska 27.

Pracownikowi umysłowemu należy się po pół roku pracy - 14 dni, po roku pracy - 1 miesiąc urlopu. Zagadnienie to reguluje specjalna ustawa, z której treścią może się Pan zapoznać w sekretarjacie każdej organizacji zawodowej.

Z. 28. W myśl zasad przep. emeryt. z 8. VII. 1929 r. przysługiwało za 10 lat - 40% i za każdy rok 2,4%, za 31 lat - 94,4%. W myśl przep. emeryt. z 8 lipca 1932, które są dla Pana podstawą wymiaru, a które w myśl § 48 rozp. z dnia 28. I. 34 r. stosuje się w dalszym ciągu, przysługuje za 15 lat - 40%, od 16-25 lat - 2,4%, a ponad 25 lat 2,8% za każdy rok, czyli 40%, 24% i 8,4%, to jest za 28 lat 72,4 procent. Obliczenie jest więc prawidłowe.

Stały czytelnik z Nowego, Niema podstaw do skargi, gdyż ustawa, na którą się druga strona powołuje, daje dłużnikowi wymienione uprawnienia.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 5 marca 1936 r.

rodzaj	cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto	zł 13,00	13,25
"	zł	
"	zł	
"	zł	
Usposob. spokojne		
Pszenica eksportowa	zł	
Pszenica standart.	zł 19,50	19,75
Usposob. słabsze		
Jęczm. brow.	zł 14,75	15,50
Jęczm. jednolity	zł 14,50	14,75
Jęczm. zbiorowy	zł 14,25	14,50
Jęczm. zimowy	zł	

Bank Polski płać w dniu 6. 3. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,23
dolary kanadyjskie	5,20
funtów szterlingów	26,10
franki szwajcarskie	172,65
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,05
florety holenderskie	359,20
guldeny gdańskie	99,50

Stan wody na Wiśle dnia 6 marca: Toruń 4,38; Fordon 3,98; Chełmno 3,78; Grudziądz 3,75; Korzeniewo 3,85; Piekło 3,59; Tczew 3,60; Einlage 2,96; Schievenhorst 2,80.

TELEGRAM!

Dziś w piątek, 6 marca rb. przyjeżdża do Bydgoszczy bohater największego filmu polskiego „PAN TWARDOWSKI“ Franciszek Brodniewicz

i wystąpi na scenie w kinie „Adria“ tylko dziś w piątek po seansach które odbędą się o godzinie 7 i 9 wieczorem.

Dyrekcja Kina Adria.

P. S. Znakomity aktor filmowy p. Franciszek Brodniewicz osobiście rozdzielać będzie autografy z własną podobizną, którą nabyć można w kinie „Adria“, przyczem całkowity dochód z sprzedaży fotografii przeznacza się na cele bezrobocia, w związku z „Tygodniem Pomocy dla Bezrobotnych“.

HOLZ NAST. Centrala Handlowa i Przemysłowa właśc. R. E. MIELKE. Przedsiębiorstwo dla prac żelbetonowych, na- i podziemnych. Tartak parowy - stolarnia budowlana i handel drzewem. Fabrykacja wyrobów cementowych i handel materiałami budowlanymi. Sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany. Wykonanie rysunków i obliczeń statystycznych, porady budowlane, sporządzenie taks i regulacja uszkodzeń pożarowych. Więcbork, powiat Sępólno, Pomorze, telefon 25. Bydgoszcz, telef. 2136, miejsce budowy prywatnego gimnazjum.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy Wydział IX, Oddział Wodociągów i Kanalizacji, ogłasza niniejszem **przebieg** ofertowy na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy“ na wykonanie robót instalacyjnych przy domowych przył. wodoc. i kanal. w roku budżetowym 1936/37. Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, za opłatą 3,00 zł, w Wydziale IX, ul. Jagiellońska nr. 54. Oferty składane należy w Registraturze (Gmach Gazowni) pokój 20 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 marca 1936 r. godz. 12-tej, o której nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Wodociągów i Kanalizacji wadium w wysokości 500.- zł. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. nieprzyjęcia żadnej ofert. Za Prezydenta miasta: Naczelnik Wydziału IX. (-) Inż. Ed. Tubielewicz, radca Budownictwa Magistratn. (3903)

Urządnik (2098) poszukuje 2-3 pokojowe mieszkanie od gospodarza. Pomorska 7, Weyna.

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

Mieszkanie 4 pokojowe. Cieszkowskiego 4-5. (2103)

3 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami, czysz półroczny. Cholonińskiego nr. 43. (3954)

POSADY WOLNE

Potrzebna panienska do pracowni cholewek. Długa 47/1a. (3960)

Poszukuje od 1 kwietnia bufetowego na prowizję. Warunki: przejęcie bufetu, kaucja 1000 zł. Oferty z fotografią przesać, Hotel pod „Białym Orłem“, - właściciel Edmund Szpitter, Łasin (Pomorze). (3984)

KUPNA

Wózek dziecięcy niski w dobrym stanie, kupię. Oferty pod „M. W.“ Dziennik Bydgoski. (2801)

SPRZEDAŻE

Parcela na Bielawkach, ładne położenie. Adres filja. (2034)

Parcela orzechowa tania sprzedaż. Stolarnia, Sienkiewicza nr. 43. (2107)

Tokarnie precyzyjne 80x800 na sprzedaż. DAN, Sp. z o.o., Gdańska 145. (2106)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję mieszkania 2-3 pokoje urzędnik kolejowy. Oferty filja „Bezdzietny“. (2099)

1 pokojowe! kuchnia. Sniadeckich 39/1.

6 pokojowe! Cieszkowskiego 9, portjer.

2-5 pokoi front I piętro. Długa 32. (3969)

Poszukuje się celem kupna używanych lecz w zupełnie dobrym stanie: 1. **MASZYNY DO PRZETACZANIA** normalnotorowej, o napędzie benzynowym, ewentualnie silnikiem Diesla o mocy około 20 KM względnie o zdolności udźw. 120-150 ton, przy szybkości 5-7 km. na godzinę. 2. **KOTŁA PAROWEGO** systemu korawalijskiego, 2 płomienicowego o pow. ogrz. 100 do 120 m² z przegrz. parowym o pow. 30 do 35 m², rok budowy nie dawniejszy jak 1910 w stanie nie nasuwającym żadnych obiektyw. Dezoru Kotłowego. (4010) Najniższe oferty z dokładnym opisem technicznym, podaniem fabryki, roku budowy, stopnia zużycia i stacji załadowczej pod „CORNWALL“ do Administracji Dzień. Bydg.

Osiedliłem
się na nowo (3982)
w Nakle.
Sentkowski
Powiat lekarz wet. w st. sp.
ul. Staszica 6, tel. 117.

Licytacja.
W poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 11 sprzedawane będą w sprawie spornej, najwięcej dają temu za gotówkę w składnicy firmy C. Hartwig S. A., ulica Dworcowa 54 (4003)
200 par obuwia 50 płaszczy damskich 50 ubrań i płaszczy męskich oraz szafę żelazną.
Maks. Cichon
licytator - taksator
Bydgoszcz, Podwale 3.

Licytacja.
W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 11.30 sprzedawane się będzie: mydło zwyczajne, olej mineralny, węgiel kamienny, rury i dzwigary żelazne. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz. (3990)

Wznawiamy nasze **Tanie soboty**

4042
sprzedają **1000 par pończoch!**
Matowe, prima gatunek każda para:

DOM TOWAROWY
Bracia Mateccy 1,95
BYDGOSZCZ
STARY RYNEK 17

EMS
Emska sól źródła na Pastyłki
przeciw katarowi, kaszlowi chrypcy, zaflegmieniu, grypie i t. p. (4009)
EMSOLITH
Pasta do zębów, zawierająca emskie sole źródła, zapobiega tworzeniu się kamienia nazebnego. Do nabycia w aptekach i drogeriach.
Jeneralny przedstawiciel
H. Borkowski, Gdańsk.

Ogłoszenie.
Rada Szkolna w Wałownicy wydzierżawi zlikwidowaną szkołę w **Olympie** wraz z rolą i budynkami gosp. Termin wydzierżawienia 14 marca 1936 r. o godzinie 14 po poł. w zlikwidowanej szkole w **Olympie**. Kaucja wymagana. Warunki dzierżawy wyłożone są u nauczyciela p. Wernera w Wałownicy. (2093)

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”!

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy, postanowił w dniu 3 marca 1936 roku umorzyć postępowanie układowe dotyczące firmy Konfekcja i towary krótkie Stanisław Dąbrowski właśc. Stanisław Dąbrowski w Bydgoszczy, ul. Długa 23. (3991)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III. rewiru Czarnecki Stefan, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Matejki nr. 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1936 r. o godz. 11.30 w Bydgoszczy, ul. Grudziądzka nr. 25, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Antoniego Kruczkowskiego, składających się z piły taśmowej z zapędem elektr. i motorem, stołu i wieszaka, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.060. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 20 lutego 1936 roku. (4012) Komornik

Potrzebni do Zakładu Fotochemigraficznego: Fotograf do czarnych i barwnych reprodukcji, **Trawiacze** do siatek i kresek, **Retuszerzy** do barwnych reprodukcji offsetowych. Reflektuje się na siły pewne z odpowiednimi kwalifikacjami. (3992)
Oferty pod: Zakłady Fotochemigraficzne — R. Borkenhagena, Łódź, ul. Piotrkowska 102a.

Pschorr Bräu
Piwo browaru „Pschorr”
w Monachjum
Browar Bydgoski, Bydgoszcz Telefon 1608
Generalne zastępstwa na Pomorze i Poznańskie
Richard Schwanke, Świecie n. W. Tel. 15
na Świecie, Chełmno, Wąbrzeźno, Grudziądz, Jabłonowo, Nowe, Starogard, Tuchola, Pelplin, Chojnice, Tczew i najbliższe okolice.
Polecamy: „**Pschorrpils**” jasne, szlachetne, niemieckie piwo najlepszej jakości
„**Export ciemne**”
„**Animator**” ciemne piwo podwójne w beczkach i butelkach.
Pamiętajcie o bezrobotnych!

Usamodzielniony 1906
Gdy **Oczy** niedomagają
Zakaszewskiego okulary pomagają
Młoda — Wybór — Ia. Jakość — Cena — Obsługa
Specjalność: Okulary podług recepty lekarskiej. (845)
„**Centrala Optyczna**”, Bydgoszcz, Gdańska 9.

Wolne Miasto Gdańsk Na zapoczątkowanie sez. sport. 1936: 21-22 marca
Sopoty międzynarod. mistrzostwa ping-pongowe startują mistrzowie świata!
Podróż do Sopot bez paszportu i wizy. Obokrajowcom nie czyni się trudności dewizowych. (3965)
Międzynar. Kasyno — Ruleta — Bakarat
Wygrane wolne od kontroli wywozu.
Inform.: Sopoty, biuro informac. kasyna (Kasyno-Verkehrsbüro)

Wydzierżawie od 1 kwietnia 1936 r.
fabrykę cuklerków z kompletnym urządzeniem z zapędem motorowym (dzienna przeróbka 5-10 centnarów). Zgłoszenia pod Nr. „53”. (4001)

POLECENIA
Szkoło okienne butelki różnych fasonów, balony, **wytwórnia** zamknięć do butelek piwnych i sódówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508)

Kafle najtaniej oraz prace zdrużskie wykonuje fachowo Dworcowa 61. (3815)

Pianina od zł 600 poleca (3773)
Fabryka Pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz ul. Sniadeckich 2.

SPRZEDAŻE
Place budowlane sprzedam. Czerska 8. (2097)

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Mazur” z Pola Negri, premjera i nadprogram.
ADRIA: „Pan Twardowski”, premjera i nadprogram.
APOLLO: Armja Ewy i „Amerykański Jazz”.
MARYSIENKA: „Dodek na froncie” z Dymszą i kolorowa bajka p. t.: „Trzy dobre małpki”. Nadprogram.
REWJA: „Grande Hotel” czyli „Kochałam go” i „Za krzywdę brata”. Na scenie nowy zespół artystów w nowej rewji p. t.: „Raz a dobrze”.
BALTYK: „Pogromcy Indjan” i „Tajemnica ogrodu zoologicznego”.

Kolonjalke z powodu wyjazdu sprzedam. Nochowicz, Dworcowa 60. (2101)

Dom z ogrodem 13.000, sprzedam. Cieszkowskiego 6, m. 3a. (2092)

Kolonjalke sprzedam. Wiadomość filja. (2100)

Kamienice ze składami, śródmieściu Bydgoszczy sprzedam. Ryszard Assmann, Pomorska 57. (2114)

Wytwórnia artykułów podróжных i skład rowerów. Przyjmę spółnika lub sprzedam. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia pod „5000”. (3721)

Kamienica składem, ogrodem 15.000. Nowakowski, Kaszubska nr. 2. (3961)

Kury indyki żywe, kilogram 120. Tel. 3985. (2095)

Futro czarne żrebce tanio sprzedam. Gdańska 152, w podwórzu 12. (3872)

Rower męski tanio. Gdańska 89, Tapicernia. (2109)

Futro damskie, czarne żrebce sprzedam bardzo tanio. Pomorska 40-4. (2108)

KUPNA

Kupię motocykl z przycepką w dobrym stanie. Oferty do agentury Dziennika Bydgoskiego, Klubu, Jabłonowo Pom. (3985)

Kupię auto „Ford” facton, oraz „Tatra” używane. Zgłoszenia filja Dziennika, Dworcowa pod „Autazaraz”. (3806)

Tokarnię (3999) wiertarkę i inne narzędzia ślusarskie kupię. Of. do Dziennika „Narzędzia”.

POSADY WOLNE

Agenci do sprzedaży radjoodbiorników i maszyn do szycia na okolicę Gdyni, potrzebni zaraz. Wynagrodzenie — wysoka prowizja. Zgłoszenia z podaniem i odpisami świadectw kierować do Dzien. Bydg. pod nr. „3939”. (3939)

Agentów (3937) podróżujących maszyn rolniczych z długoletnią praktyką przyjmie Józef Rytlewski, Świecie n./W.

Orkiestra (3959) 16 p. ułanów Bydgoszcz, przyjmie dwóch lub trzech e l e w ó w muzycznych, umiających grać na 1 lub 2 instrumentach, na kontrakt. Wiek od 14-17 lat.

Fornal żonaty — bezdzietny. Mińska 14. (2096)

Biedna dziewczyna 16-18 lat. Średnia 12-1. (3948)

Ekspedjentka (3927) do składu kolonjalnego potrzebna, kaucja do 500. Jana Kazimierza 8-1a.

Starszy pan na emeryturze szuka do prowadzenia gospodarstwa starszą panią. Oferty pod „Energiczna” do Dziennika. (3987)

Fryzjer z wodną ondulacją potrzebny od 15 lub później. Kuntz, Tuchola. (3981)

Opiszenia powiększają
LICZBE Klientów

Chłopak silny, do prac domowych zaraz potrzebny do restauracji. Zgłoszenia ul. Dworcowa 19, u portjera. (2104)

Służąca starsza, rzetelna ze wsi, do wszelkich prac domowych. Zgłoszenia poczta Chełmno „100”. (3983)

Panienska do prowadzenia składu spożywczego potrzebna. Kaucja wymagana. Grunwaldzka 35-2. (2110)

Fryzjer wypomóżka. Plac Poznański 4. (3976)

Potzukuje zaraz lub 1. IV. 36 roku pomocnika do składu skór garbowanych i surowych, możliwie władającego też językiem niemieckim. Kaucja pożądana lecz nie warunek. Szczegółowe oferty z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków, proszę skierować pod nr. „3999” do Dziennika Bydgoskiego. (4000)

Służąca potrzebna. Gdańska 113, m. 4. (2102)

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik młodszy, dobrze polecony z świadectwami, w ogrodzie handlowym i majątku, pilny i pracowity, szuka posady zaraz lub później. Ig. Płotkowski, Lubonia, koło Leszna, poczta Pawłowice. (3980)

Urzędnik (3972) poszukuje posady zaraz, lub od 1-go kwietnia. Of. do Dziennika pod „J. L.”.

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany. 20 Stycznia 16-5. (2105)

DZIERŻAWY

Skład próżny z mieszkaniem pokoj kuchnia. Warszawska nr. 1, zawiadowca. (2094)

Warsztat z elektrycznym światłem do wynajęcia. Grunwaldzka 59, Jeske. (3951)

Staro zaprowadzony skład kolonjalny, połączony z składnicą maki z mieszkaniem, w dużej wiosce kościelnej, zaraz do wydzierżawienia. Gaplus, Nowa-Cerkiew, powiat Tczew. (4002)

Skład do wydzierżawienia. Hetmańska 1. (2113)

Willa siedmiopokojowa przy ul. Toruńskiej, ładnym ogrodem owocowym do wynajęcia 1 kwietnia. Wiadomość: Jagiellońska 41, parter. (3946)

POŻYCZKI

3-5 tysięcy pożyczki lub współnielka(czki) poszukuje solidny sklep, wysokie odsetki ewentl. pokój utrzymaniem. Dziennik Bydgoski „Solidny”. (3979)

NAMIĘTNOŚĆ.



— Szkoda, że zwierciadło moje nie ma trzeciej części. Moglibyśmy sobie w czwórkę zagrać bridża...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w teście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.